

# DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VIII Nr 143 (2459) Łódź, niedziela 15 i poniedziałek 16 czerwca 1952 r.

## Andrzej Gromyko ambasadorem ZSRR w Wielkiej Brytanii

MOSKWA. — Jak donosi Agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Jerzego Zarubina ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Stanach Zjednoczonych.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Andrzeja Gromyko ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR zwołała Andrzeja Gromyko od obowiązków zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

## Kilkugodzinne przesłuchanie Jacques Duclos przez sędziego śledczego

PARYŻ. DNIA 13 BM. SĘDZIA ŚLEDZCY JACQUINOT PRZE-SŁUCHAŁ PO RAZ WTÓRY JACQUES DUCLOS. PRZESŁUCHANIE TRWAŁO KILKA GODZIN I ODBYŁO SIĘ W OBECNOŚCI OBRONCÓW DUCLOS ORAZ KILKU URZĘDNIKÓW POLICYJNYCH.

Podczas przesłuchania Duclos raz jeszcze złożył protest przeciwko powtarzającym się aktom naruszania szeregu ustaw. Duclos przypomniał sędziemu śledczemu historię podpalenia Reichstagu, kiedy to oskarżono komunistów o „spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa”. Duclos podkreślił, że „w końcu jednak powieszony został Goering”. Duclos stwierdził, że demonstracja dnia 28 maja nie była pierwszą ludową demonstracją tego rodzaju. Odbływały się

one także na znak protestu przeciwko przyjazdowi gen. Speidla, gen. Eisenhowera, gen. Bradley'a i in.

Kiedy Jacques Duclos pokazał przedmioty znalezione w teczce, ukradzionej mu w komisariacie policyjnym, zawałił on: — Czemuż nie jest to wszystko, co może mi pan przedstawić?

Wiadze sądowe uczyniły wszystko, aby nie dopuścić dziennikarzy do zetknięcia się z Duclos, jednakże — jak podaje „Ce Soir” — opuszczając gabinet sędziego śledczego, Duclos zawałił: „Ukradziono mi 30 tysięcy franków znajdujących się w teczce”.

PARYŻ. „L'Humanite” podaje dalsze wiadomości o akcji protestacyjnej pod hasłem uwolnienia Duclos i innych uwięzionych patriotów, pod hasłem uwzględnienia postulatów zawodowych.

2.000 robotników zapory wodnej Tignes-Malgevery przeprowadziło dwukrotnie strajki, domagając się uwolnienia Duclos i wszystkich uwięzionych patriotów oraz uwzględnienia postulatów zawodowych.

Wśród osób, które w departamencie Manche żądają uwolnienia Duclos znajdują się liczni nauczyciele, jeden pastor oraz socjalistyczny radca miejski.

Górnicy szybów nr 1 i 2 w Ottzenges (Moselle) kontynuują strajk w walce o uwolnienie aresztowanych patriotów i o poszanowanie statutu górników.

## Dzięki realizacji zobowiązań i stosowaniu radzieckich metod pracy coraz więcej załóg melduje o wykonaniu półrocznych planów produkcji

WARSZAWA. — W wyniku systematycznego przekraczania miesięcznych zadań produkcyjnych, załogi szeregu przodujących zakładów pracy wykonały przedterminowo swe półroczne plany produkcyjne.

13 bm. nocna zmiana górników kopalni „Mortimer” zameldowała o realizacji półrocznego planu wydobywania. Zrodłem sukcesów górników kopalni „Mortimer” jest szybki

rozwój współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie.

Obok załogi „Mortimer”, kroczy górnicy kopalni „Eminencja”, którzy również przedterminowo wykonali półroczny plan wydobywania.

W przemyśle metalowym na 26 dni przed terminem wykonała półroczny plan produkcji załoga Toruńskiej Fabryki Kotłów. Sukces ten osiągnięto dzięki szerokiemu wprowadzeniu potokowego systemu pracy, metody inż. Kowalowa i Zandarowej.

W przemyśle ceramicznym już osiem zakładów wykonało swe półroczne zadania produkcyjne. Do przodujących należą zakłady ceramiczne w Przyborsku i zakłady fajansu we Włocławku.

Załoga Żyrardowskich Zakładów Przem. Lniarskiego 14 bm. złożyła meldunek o

wykonaniu planu za I półrocze br. Na 16 dni przed terminem, a na 6 dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniach, podjętych na czesć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja. Żyrardowskie ZPLn są trzecimi zakładami przemysłu włókienniczymi które na wiele dni przed terminem wykonały swe plany półroczne.

## Apel polskich muzeologów w sprawie zabytków kultury polskiej bezwładnie przetrzymywanych w Kanadzie

Polscy muzeolodzy oraz historycy sztuki i kultury materialnej, protestując wraz z całym społeczeństwem polskim przeciwko bezwładnemu zatrzymywaniu przez władze kanadyjskie bezcennych zabytków polskiej kultury, oświadczają i apel do muzeologów całego świata.

Apel przedstawia na wstępie stan sprawy poczyniony od r. 1940, gdy kustosz zbiorów polskich oddał je ufnie pod opiekę ówczesnego alianta, na czas zawieszenia wojennej.

„Rząd polski — czytamy w oświadczeniu — niejednokrotnie już domagał się od rządu kanadyjskiego zwrotu zatrzymanych zbiorów kulturalnych. Poparło go w tym solidarnie całe społeczeństwo polskie.

Brak zatrzymanych przedmiotów w ich macierzystych zbiorach stanowi dla kultury polskiej dotkliwą stratę.

Polscy muzeolodzy oraz historycy sztuki i kultury materialnej zwracają się z gorącym apelem do kolegów — muzeologów całego świata o poparcie słusznego żądania państwa i narodu polskiego. Zadnego pewnie z waszych muzeów nie dotknęła wojna w takim stopniu, jak zbiorów polskich, które hitlerowski najeźdźca objął planową akcją niszczenia śladów kultury polskiej. Niechże powrócą na należne sobie, odwiecz-

nie często miejsce te przynajmniej przedmioty, które uszły hitlerowskiej akcji zniszczenia i grabieży.

## Na całym Wybrzeżu trwają przygotowania do „Dnia Stoczniowa”

GDAŃSK. — Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 r., nadająca pracownikom przemysłu okrętowego wiele praw honorowych, ustala datę Święta Morza — 29 czerwca br. jako „Dzień Stoczniowa”.

We wszystkich stoczniach na terenie Wybrzeża trwają już obecnie przygotowania do obchodu radośnego święta.

Brygady produkcyjne i robotnicy indywidualni podejmują z okazji „Dnia Stoczniowa” liczne zobowiązania.

W dniu 29 bm. w wielkim pochodzie przez ulice Gdańska wszyscy stocznioowcy Wybrzeża zmanifestują swą wdzięczność, przywiązanie i miłość do Rządu i Partii.

W dniu tym wielu stocznioowców otrzyma odznaczenia i premie, przewidziane w uchwale z dnia 1 grudnia 1951 r.

## Otwarcie wystawy sprzętu medycznego w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 14 bm. w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej otwarta została wystawa sprzętu medycznego ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier i Polski, zorganizowana przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego.

Wystawa obejmuje ponad tysiąc eksponatów sprzętu medycznego i weterynaryjnego dla kilkunastu działów lecznictwa.

Wystawa, która zapozna polski świat lekarski z ogromnymi osiągnięciami ZSRR, krajów demokracji ludowej i NRD w zakresie produkcji sprzętu lekarskiego, będzie udostępniona publiczności przez okres ok. 3 tygodni.

## Przedzlotowe współzawodnictwo artystyczne łódzkiej młodzieży



W dwudniowych ogólnolódzkich eliminacjach przedzlotowych przełaziły się przez scenę Młodzieżowego Domu Kultury 44 najlepsze młodzieżowe zespoły artystyczne. Skupiają one w swych szeregach ponad 1.200 młodych chłopców i dziewcząt, uzyskujących wspaniałe wyniki w konkursach artystycznych — w produkcji, nauce i na polu artystycznym.

Na zdjęciu — sympatyczny balet pracownicy Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi. (Patrz reportaż z eliminacji na str. 7)

fot. Olejniczak

## Związek Radziecki zrywa stosunki dyplomatyczne z rządem Wenezueli

MOSKWA. Agencja TASS donosi: 7 czerwca br. policja Wenezueli aresztowała, bez żadnych podstaw, na lotnisku miasta Caracas przybyłego tam nowego współpracownika ambasady ZSRR w Wenezueli N. P. Jakuszewa i jego żonę i pomimo protestów charge d'affaires ad interim ZSRR w Wenezueli L. W. Kryłowa przeciwko niemu bezwładnemu postępowaniu, wydalila ich nazajutrz z Wenezueli. Władze policyjne Wenezueli zachowały się przy tym po „huligańsku wobec L. W. Kryłowa.

Wobec tego, że rząd Wenezueli, działając widocznie w myśl instrukcji swych mocodawców północno-amerykańskich, nie ukarał policję Wenezueli za wykroczenia w stosunku do ambasady radzieckiej i pogwałcił elementarne, uznane powszechnie normy prawa międzynarodowego, co świadczy o tym, że w Wenezueli brak normalnych warunków dla działalności dyplomatycznej — rząd radziecki odwołuje charge d'affaires ad interim ZSRR i personel ambasady radzieckiej w Wenezueli oraz zrywa stosunki z rządem Wenezueli.

## Uroczysty pogrzeb robotnika algerskiego zamordowanego przez policję Pinay'a

PARYŻ. — Z udziałem wielu tysięcy osób odbył się w piątek po południu w Auber-villiers pogrzeb robotnika Be-laid Hotine, zamordowanego przez policję podczas manifestacji 28 maja br. Kondukt poprzedzały okryte krepą sztandary o barwach francuskich oraz CGT. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, członek KC KPF — Talon, przedstawiciele CGT. Ruchu Oporu, Związku Kobiet Francuskich

## Karabinami i bombami policja de Gasperi'ego szykuje grunt na przyjęcie Ridgwaya

RZYM. — Ze wszystkich stron Włoch nadchodzi wiadomości, świadczące o wzmagającej się fali oburzenia narodu włoskiego przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Włoch kataru narodu koreańskiego generała Ridgwaya'a.

W APULII odbyły się zebrania dziesiątków komitetów bojowników o pokój. W Cellingola odbyło się w piątek 11 zebranie robotniczych, na których postanowiono wznowić walkę przeciwko wojnie.

W CIVITAVECCHIA (około Rzymu) organizacje robotnicze postanowiły w chwili przybycia Ridgwaya'a do Rzymu przerwać we wszystkich fabrykach pracę na znak protestu.

W RZYMIE zmobilizowane zostały ogromne siły policyjne, aby nie dopuścić do manifestacji w o-

bronie pokoju. Od piątku w stolicy Włoch panuje jak gdyby stan oblężenia. Policja zajęła „strategiczne punkty miasta”.

Radio, elektrownia, gazownia itp. oraz ambasada amerykańska strzeżone są przez silne oddziały policji. Nawet place na przedmieściach są zajęte przez policję. Pa-trole policyjne uzbrojone w paliki, karabiny maszynowe i bomby izawiające krążą stale po mieście.

## Nie udają się próby złamania strajku 650.000 stalowców w USA

NOWY JORK. — W przemyśle stalowym USA trwa strajk 650 tys. robotników. Próby stłumienia strajku drogą ustanowienia „kontroli” nad zakładami przemysłowymi nie dają wyniku. Dnia 11 czerwca senat po raz czwarty

odrzucił wniosek, złożony przez senatora republikańskiego Morsego o udzielenie Trumanowi prawa do wprowadzenia tej kontroli.

Republikanie w sojuszu z niektórymi demokratami wzmaga-gają nacisk na rząd, aby zastosował przeciwko strajkującym sankcje sądowe na mocy ustawy Tafta-Hartley'a. Władze wątpią jednak, by hutnicy podporządkowali się takim sankcjom.

Jakkolwiek strajk w przemyśle stalowym nie dotknął jeszcze innych podstawowych gałęzi przemysłu USA towarzyszywo Forda oświadczyło, że zamierza przystąpić do zamknięcia swych fabryk w całym kraju w ciągu najbliższych 2 tygodni, jeżeli strajk nie ustanie.

## 20 proc. ludzi nowego wehrmachtu zna swoje rzemiosło — stwierdza Blank

BERLIN. Jak donosi z Bonn agencja ADN, konytygent zachodnio - niemiecki dla armii „europejskiej” wyniesie ma 500 tysięcy ludzi, a nie — jak dotychczas stale mówiono, ustalając to również w układzie paryskim — 300 tys. ludzi. Boński minister wojny Blank poinformował o tym przedstawicieli prasy zagranicznej. Nowy wehrmacht ma być w zasadzie uformowany na podstawie przymusowej rekrutacji.

Blank zakomunikował dalej, że do nowego wehrmachtu wejdzie 100 tys. b. oficerów i podoficerów zawodowych armii hitlerowskiej. W ten sposób kontygent zachodnio-niemiecki dla armii „europejskiej” składać się będzie z 20 proc. z ludzi, którzy — jak wyraził się Blank — „znają swoje rzemiosło”, czego dowiedli podczas ostatniej wojny.

## Międzynarodową konferencję przeciw faszystom i wojnie organizuje FIAPP

WIEN. Sekretariat międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, O-fiar i Więźniów Faszystów (F.I.A.P.P.) ogłosił komunikat stwierdzający, że w związku z podpisaniem w Bonn wojennego „układu ogólnego” oraz w obliczu potęgającej się faszystacji w krajach uczestniczących w bloku atlantyckim, federacja postanowiła zorganizować wielką kampanię międzynarodową przeciwko faszystom. Kampania ta, która odbywać się będzie pod hasłem solidarności mię-

dzynarodowej, ma na celu zdemaskowanie wszystkich form odradzającego się faszystu oraz zjednoczenie wszystkich w stanowczej walce przeciwko brutalnemu gwałceniu swobód demokratycznych i przeciwko zbrodniom faszystu. W ramach tej kampanii federacja organizuje w dniach od 7 do 14 października br., poświęconych tradycyjnemu pamięci ofiar faszystu w Niemczech, tydzień międzynarodowej walki przeciwko faszystom i wojnie.

# Przyjechali na wieś lekarze

Po siedmiu godzinach ciężkiej drogi, podczas której trzeba było przebić się przez błotne grzeczawiska, ambulans, wiozący ekipę lekarską z Warszawy, dotarł nad wieczorem do wsi spółdzielczej Borowka koło Rawy Mazowieckiej.

W lokalu Podstawowej Organizacji Partyjnej zainstalowano prowizoryczne ambulatorium. Na podwórzu zgromadziła się spora liczba mieszkańców wsi, aby przyjrzeć się „doktorom z Warszawy”.

Początkowo panowała pewna nieufność. Wiadomo, dawniej chłopci obawiali się lekarzy, bo to zawsze choroba podlegała za sobą duże wydatki, tak iż

zatajano czasem nawet wypadki chorób epidemicznych.

Jednak powoli rozkładają się języki i wieśniacy, zachowujący uprzednio pewną rezerwę, poczynają opowiadać szerzej o swych chorobach.

A jest o czym mówić. Jak konieczny był taki wyjazd — mówią wyniki badań. Na 38 osób, które zgłosiły się po poradę, stwierdzono 5 wypadków wymagających intensywnego leczenia: są to dwa wypadki gruźlicy, dwa reumatyzmu i jedna ciężka wada serca. Teraz wszyscy będą się już leczyć, gdyż otrzymali skierowania do szpitala powiatowego.

## „Terminatka” jako... lekarstwo

Przed wojną robotnik folwarczny czy sługa kułacki bał się zdradzić przed swym panem, że choruje. Otrzymał bowiem w takim wypadku jedynie „lekarstwo”, czyli tak zwana „terminatka”. Było to zwolnienie z pracy, gdyż „chlebodawca” (oj, gorzki był chleb) obawiał się, iż pracownik będzie się zbyt często zwalniał do leczenia. „Terminatka” więc kurowano jaglicę, gruźlicę, nawet kiłę. Wielki ośrodek zdrowia przypadła wtedy na 70.000 ludności wiejskiej, a izba porodowa, ambulans ruchome, żłobki, lecznictwo balneologiczne, sanatoria dla gruźlików, prewentoria dla dzieci wiejskich — były to wszystkie pojęcia nieznanne dla ludności wiejskiej.

## Przełom

Wyzwolenie przyniosło przełom w zakresie organizacji służby zdrowia na wsi. Powstają ośrodki i punkty zdrowia, izby porodowe, rośnie ilość ruchomych ambulansów, lecznictwa ogólnego i dentystrycznych. Szczególną opieką otacza się chłopów pracujących, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR i POM.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych korzystają ze znacznych ulg w zakresie lecznictwa. Otrzymują więc w razie potrzeby bezpłatne leczenie w sanatoriach gruźliczych (dla chłopów zarezerwowano tam 2000 miejsc), szpitalach psychiatrycznych i zakaźnych. Za leczenie szpitalne innych chorób członkowie spółdzielni produkcyjnych płacą tylko 20 proc. obowiązującej stawki w szpitalach powiatowych. Masowo również kieruje się

chłopów pracujących i ich rodziny do leczenia uzdrowiskowego. W roku 1951 z leczenia balneologicznego skorzystało 16.500 chłopów, przy czym dłuży odsetek stanowili członkowie spółdzielni. Leczyli się oni w Świeradowie, Szczawnie, Polanicy-Zdroju, Busku czy Krynicy, a wszystkie koszty pokrywał skarb państwa.

Chłopi pracujący korzystają w coraz większej mierze z rozrastającej się sieci wiejskich ośrodków zdrowia. W roku 1937 — (w Polsce o 32.000.000 mieszkańców) było tych placówek 482. Do końca roku 1952 czynnych będzie 1605, a w roku przyszłym — 1708 wiejskich ośrodków zdrowia. Przy ośrodkach tych urządzono 941 izb chorych dla pacjentów w celu rozpoznania choroby i wykonywania drobnych zabiegów.

## Pomoc dla kobiet

Kobiety wiejskie korzystają z pomocy ruchomych kolumn Centralnych Wojewódzkich Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. Wzrasta stale liczba wiejskich izb porodowych, instytucji niezna-nej w Polsce przedwzrostowej.

W r. 1951 było 467 izb o 2994 łóżkach,

w r. 1952 jest 606 izb o 3595 łóżkach,

w r. 1953 będzie 688 izb o 4285 łóżkach.

Liczba położnych gminnych, wynosząca obecnie 2542, wzrosła w roku przyszłym do 3315.

Kobietom wiejskim, a przede wszystkim kobietom pracującym w spółdzielniach produkcyjnych, udziela się pomocy przez organizowanie sezonowych żłobków.

Obok stałych punktów pomocy lekarskiej, jak ośrodki zdrowia, lekarze powiatowi

zobowiązani są do czujnej kontroli sanitarnej i opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi, PGR-ami, które to ośrodki

uspołecznionego gospodarstwa rolnego mają stać się wzorem higieny dla okolicznych wsi.

## Ambulanse z miast

Na wieś, przy szczególnym uwzględnieniu wsi uspołecznionych, docierają też ambulanse lecznictwa ogólnego. Dziś już trzynaście przydziałów WRN posiada takie ambulanse, a w roku przyszłym otrzymają je pozostałe cztery województwa. Każdy ambulans obsługuje 8—10 stajek punktów w terenie, przy czym dociera tam przynajmniej raz na tydzień. Po za tym do większych ośrodków wiejskich wyjeżdżają ekipy specjalistów.

Ludność wsi otrzymuje również pomoc dentystryczną udzielaną przez lekarzy w ru-

chomych gabinetach. Obecnie dociera na wieś 40 ambulansów dentystrycznych.

PCK organizuje dla ludności wiejskiej kursy ratownictwa, szkoląc w ten sposób kadry młodych przodowników zdrowia, udzielających pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Aparat służby zdrowia dociera dziś do najdalszych wsi i obejmuje najszerze masy ludności pracującej w rolnictwie, podnosząc jej stan zdrowotny i likwidując zaniedbania okresu kapitalistycznego. Z. G.

# Wtrącony na dno nędzy przez okupantów i rodzimych kapitalistów

## naród japoński wzmaga swą walkę o pokój

W PEKINIE obradował w dniach 3—6 czerwca Komitet Przygotowawczy Konferencji Obrońców Pokoju krajów Azji i stręfy Oceanu Spokojnego. Na konferencję tę przybyło 47 delegatów z 20 krajów Azji, Australii, Północnej i Południowej Ameryki. Wśród nich zabrakło jednakże delegatów wybranych przez naród japoński, którym rząd tego kraju odmówił wiz wyjazdowych.

Czyż można było spodziewać się czegoś innego w kraju, gdzie główna część budżetu przeznaczona jest na przygotowanie do nowej wojny, na utrzymanie amerykańskich wojsk okupacyjnych i japońskich formacji policyjnych, za czątków przyszłej armii agresywnej, w kraju, gdzie szaleje terror faszystowski, gdzie tysiące patriotów wtrącono do więzień, gdzie tępi się działalność związków zawodowych i organizacji postępowych.

Okupanci amerykańscy przekreślili uchwały poczdamskie i postanowienia Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu. W życiu gospodarstwa Japonii nadal rządzi monopolami amerykańskimi. Nadal istnieją wielkie koncentry zbrojeniowe, co odpowiada celom Amerykanów, którzy przekształcają Japonię w platformę przygotowań wojennych i bazę wypadawą przeciwko Korei. Japońscy zbrodniarze wojenni są masowo zwalniani z więzień, powracają do życia politycznego i gospodarczego kraju. Przypięciem znowy imperialistów amerykańskich i japońskich przeciwko obozowi pokoju, przeciwko masom pra-

cującym Japonii było podpisanie we wrześniu ubiegłego roku separatystycznego „traktatu pokojowego” i „paktu bezpieczeństwa”.

Wbrew żądaniom narodu japońskiego, koła rządzące zgodziły się na bezterminowe przedłużenie okupacji amerykańskiej; oddały do dyspozycji Amerykanów swe bazy lotnicze i morskie. W Japonii stacjonować będzie 6 dywizji amerykańskich, 120.000 piechoty morskiej, jednostki lotnicze, posiadające 10.000 samolotów oraz siły morskie wraz z flotą łodzi podwodnych. Jednocześnie w temple przyspieszonym powstaje armia japońska, która liczyć będzie około 20 dywizji, to jest 300.000 żołnierzy. Liczba japońskich okrętów wojennych wzrosła do 750 a liczba samolotów bojowych do dwóch tysięcy.

Cała ta agresywna i imperialistyczna polityka spada okrutnym ciężarem na barki ludu pracującego Japonii. „Naród japoński jest w tak nieszczytnej sytuacji, jakiej nie przeżywał w całej swej historii” — stwierdza program Japońskiej Partii Komunistycznej. „10 milionów bezrobotnych i częściowo zatrudnionych, nie licząc ukrytego bezrobocia w postaci wolnych do pracy rąk na wsi. A ci szczęśliwcy, którzy mają

# Z dnia na dzień rosą wielkie budowle komunizmu w ZSRR

MOSKWA. Z terenu wielkich budowli komunizmu w ZSRR napływają codziennie meldunki o przebiegu prac, o nowych sukcesach budowniczych potężnych elektrowni wodnych i kanałów.

ROSTOW N-DONEM. Agencja TASS podaje, że pierwsza potężna turbina wodna uruchomiona przed kilku dniami w elektrowni cymilianskiej pracuje bez zarzutu. Zakłady przemysłowe, miasta, kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-tractorowe obwodu rostowskiego otrzymują już bez przerwy energię elektryczną.

MOSKWA. Wzrasta zakres prac przy budowie najdłuższej na świecie linii przesyłowej

wysokiego napięcia Kujbyszew — Moskwa. Kujbyszewska i stalingradzka elektrownie wodne produkować będą rocznie 20 miliardów kwh energii elektrycznej, 10 miliardów kwh otrzyma Moskwa. Energia elektryczna z elektrowni kujbyszewskiej płynąć będzie do Moskwy linią wysokiego napięcia długości 900 km.

TACHIA-TASZ. Na trasę głównego kanału Turkmeńskiego przybywają z całego Związku Radzieckiego dalsze transporty maszyn i urządzeń technicznych. Wzdłuż trasy powstają liczne bazy materiałowo-zaopatrzeniowe. W górach Kara-Tau zakłada się wielką bazę materiałów budowlanych.

KAŁACZ N-DONEM. — Wzdłuż całej trasy kanału Wołga — Don zaplanowano urządzenia sygnalizacyjnych i latarni. W nocy światła latarni widoczne są z odległości 25 km.

## Delegaci brytyjscy zwiedzili zakłady PaFaWag

WROCLAW. Przebywająca na Dolnym Śląsku delegacja Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej zwiedziła fabrykę wagonów PaFaWag we Wrocławiu.

Delegaci, serdecznie witani przez przedstawicieli rady zakładowej, dyrekcji oraz przez robotników, zwiedzili hale produkcyjne PaFaWagu i urządzenia socjalne.

Dziękując za gościnność PaFaWagu za serdeczne przyjęcie przewodniczący delegacji oświadczył, że wielkie wrażenie na członkach delegacji wywarła twórcza praca polskiej klasy robotniczej

## Ze sportu

### Kraków - Dozsa 2:1

KRAKÓW. — Międzynarodowy mecz piłkarski Kraków-Dozsa (Budapeszt) zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:1 (1:1), dla której bramki zdobyli Kohut i Kroczyk. Drużyna węgierska zdobyła bramkę z rzutu karnego, który strzelał Deak.

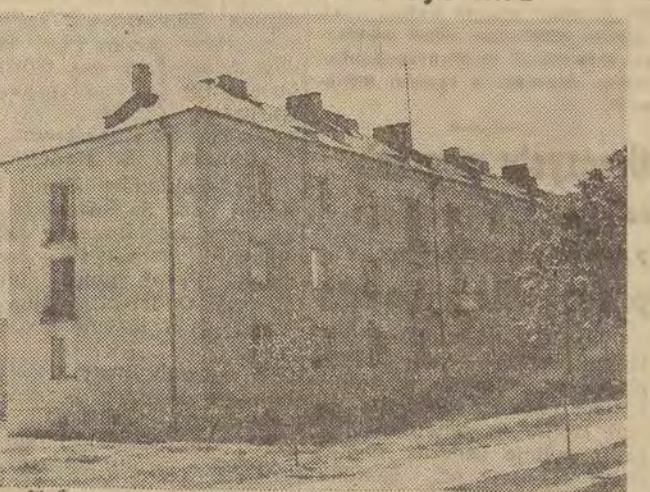
Gra była bardzo ładna i stała na wysokim poziomie. Gospodarze nadrabiali przewagę techniczną Węgrów ambicją i ofiarnością, jednak byli słabszy kondycyjnie, co przyniosło Węgom wyraźną przewagę w ostatnich 30 min. gry.

## Śliwa na czele turnieju szachowego

SZCZECIN. W sobotę, w dalszym ciągu Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach rozgrywane niedokończono partie z poprzednich rund.

Po V rundzie stan tabeli jest następujący: 1) Śliwa — 4 pkt., 2) Szabo (Węgry) — 3 pkt. (1 partia odłożona), 3) i 4) Pytkowski i Plater — po 3 pkt., 5) Balanel (Rum.) — 2,5 pkt.

## Dla robotników z Żychlina



W Żychlinie w ciągu dwóch lat zostało wybudowane i oddane do użytku nowoczesne osiedle mieszkaniowe, przeznaczone dla robotników zatrudnionych w Żychlińskiej Wytwórni Siłników Elektrycznych.

Na zdjęciu: fragment osiedla. CAF — fot. Jan Tymiański

# Aż rozjaśni się przed nami sprawiedliwa Rzeczpospolita

skiej chaty. W kącie izby gędzien św. Jana wyprawę na słońce. Twarz Napierskiego Kraków.

Nie doszło do tej wyprawy. Potok pozostał potokiem tylko. Skaliste podłoże nieświadomości, lęku przed siłą moźnych, niechęć do wyjścia w świat z hał, wsi i miasteczek odpowiedziało posuchą głuchego milczenia.

— Pójdziecie?  
— Na śmierć lub życie — powiedział Łętowski.

— Mamy umrzeć tutaj z głodu — lepiej umrzeć w walce! — dorzucił Jarząbek.

15 CZERWCA 1651 roku nie liczną garską górali opanował Napierski Czorsztyn. Ze skalnej podhalańskiej ziemi wytrysł potok chłopięcego buntu przeciw niesprawiedliwości szlacheckiej, przeciw uciskowi i bezprawiu. Potok, jak to na Podhalu bywa, łatwo zmienić mógł się w groźną rzekę niszczącą wszelkie przeszkody. Cóż, kiedy...

Rozesłał wici w cztery strony świata Napierski. Czekaj hufców zbrojnych, planując na

\*) Cytaty z Pieśni o pułkowniku Koste-Napierskim — Stanisław Nędy-Kubiński.

chnął pobożnie za zdrowie biskupa...

...Rankiem 18 lipca 1651 r. odprawiał również mszę, tyle że w Krakowie, biskup Gembiński. A on o czym myślał po skończeniu nabożeństwa?

— Ile kosztowała wyprawa na Czorsztyn? No, policzmy okragło: 25.000 zł. Obrona ożczyzny... rozkaz króla. Jegomości — wszystko to prawda, ale suma duża. Ktoś musi ją zapłacić. Któż, jeśli nie Platerberg — czorsztynski starosta. Nie pilnował zamku. Podamy Platerberga do sądu królewskiego...

...Rankiem 18 lipca prowadzono Napierskiego, Łętowskiego i Radockiego na stracenie. Wśród morza głów spędzonej gawiedzi szedł Napierski, trochę bledszy niż zwykle. Szedł tak „jak gdyby na to tylko się urodził, aby tak umierać”.

Namordował się kat nie mało, nim udało mu się wbić na pal chłopięcego przywódce.

Przebiegł tamą drogę potocz kowi? Skrył on się tylko pod ziemię. Przez trzy wieki od czasu do czasu coraz szersza jego wstęga rozbiły się w słońcu, aż wreszcie rzeką potężną, zwycięską wypłynęła na powierzchnię. W r. 1945 — rozjaśniła się przed ludem polskim sprawiedliwa Rzeczpospolita.

MIECZYSLAW MARKOWSKI

„Na Podhalu czas spociepiał miał się Ukrainą” (St. Nędy-Kubiński)

Mamy dobrą znową z Chmielnikiem. Pora na nas. Trzeba ruszyć. Mają li panowie was w nieważ obracać do ostatka, lepiej, że wylech sami — obróćcie. Już się was dosyć namordowali ci panowie, że też już głos płańczących was o pomstę na nich do Boga wola...

Słuchali go w cichym, nabożnym niemal skupieniu. Pochyliła się w dół głowa rektora parafialnej szkoły w Peimiu, Marcina Radockiego, wzruszeniem drgała zmarszczkami poronana twarz Stanisława Łętowskiego, zaciskały się twarde pięści czarnodunajskich górali — Jędrzeja Jarząbka, Jędrzeja i Krzysztofa Krupa. A pułkownik mówił dalej.

— Nie patrzcie na samych siebie. Nie na starszych oczy obracajcie. „Czekam tam byle czym się zatka, nie trza górkim dużo, jednak dzieciom... puchną z głodu twarze”. Trzeba nam za przykładem Chmielnickiego. „Czas oddzielić kłos od słomy — wyrwać kłokol z żyta”. Musimy ruszyć. Nie będziemy sami. Posłańcy poszli na Wieliczkę, do Suchedniowa, Olkusa. Do tych co po radach, łomach, hutach, górach nasi są, choć inaczej pracują. Nasi, bo chłopci. Chłop pomoże chłopu. Razem pójdziemy. Na Czorsztyn. Na Kraków. I dalej, przez wszystkich. Jeśli wola będzie, Polskę. Będziemy szli tak długo, aż rozjaśni się przed nami sprawiedliwa Rzeczpospolita!

Zachodzące słońce złościło modrzewiowe ściany nowotar-

W górę sztandar  
współzawodnictwa  
złotowego!

# PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 15 czerwca 1952 r. Nr. 23 (250)

## MŁODOŚĆ STAJE NA APEL

Obie drużyny siatkarek w liczbie dwunastu dziewcząt zebrały się na poniedziałkowym treningu punktualnie. Wiesława Kryńska podbiła w górę piłkę, ale Halina Nowak w tym samym momencie zawołała:

— Chwileczkę, koleżanki! Chciałabym wam coś powiedzieć!

Upuszczona na ziemię piłka potoczyła się w róg boiska, a wszystkie dziewczęta skupiły się wokół Haliny.

— Wiecie o tym, że u nas ostatnio ciężko jest z wykonaniem planu w przedzalni

— No co, koleżanki? — spytała Halina. — Idziemy do przedzalni?

— Idziemy! — zawołały wszystkie, a któraś pocięła klaskać w ręce.

Współzawodnictwo przedzłotowe wśród młodzieży ZPB im. Dzierżyńskiego nie od razu rozwinęło się dobrze. Na apel Zarządu Głównego ZMP odpowiedziano zrazu podjęciem ok. 100 zobowiązań i... spoczęto na laurach. A przecież w zakładach pracuje ok. tysiąca młodzieży.

Zarząd Fabryczny ZMP w porozumieniu z czynnikiem partyjnym i dyrekcją zrewidował swój stosunek do zobowiązań i przeszedł do szerokiej akcji mobilizowania młodzieży. Obecnie czyn produkcyjny młodych nabiera coraz większego rozmachu.

W Tkalni Nowej i „Elek-

trycznej“ toczy się walka o tytuł najlepszego tkacza. W naszej „Błyskawicy“ podajemy aktualnych przodowników w tym współzawodnictwie. Czy utrzymają się na zaszczytnych pierwszych pozycjach — nie wiadomo. Koleżanka **Kozioł** w Nowej Tkalni poważnie zagraża **Wanda Suwart**, wyrabiająca 139,7 proc. normy, zaś koleżanka **Postek** wysunęła się na czoło w Tkalni Elektrycznej dopiero w ostatnich dniach. Poprzednio przez piętnaście dni przodowała kol. **Majkowska**, która wyrabia obecnie 132,7 proc. i z pewnością nie zrezygnowała jeszcze z tytułu najlepszej tkaczki.

Doskonałe wyniki osiągają również **Maria Pacyniak**, **Lucja Gadzalińska**, **Jadwiga Zembrzucka**, czy **Apolonia Chrzanowska** w Tkalni No-

wej, oraz **Dylak**, **Kozieł**, **Kawa** i **Stasiak** w „Elektrycznej“.

Obok indywidualnego współzawodnictwa 6 brygad młodzieżowych walczy o tytuł najlepszej brygady. We współzawodnictwie tym prowadzi brygada kol. **Pawelczyka** 113,7 proc., która zdystansowała brygadę kol. **Białowąs** (110,5 proc.), inicjatora tego współzawodnictwa.

Ostatnio przystąpili do współzawodnictwa ze swoimi partiami majstrowie młodzieżowi — ZMP-owiec **Zygmunt Mróz** oraz **Stanisław Przywieś**. Codziennie napływają nowe zobowiązania ze wszystkich oddziałów. Młodzież ZPB im. Dzierżyńskiego uporczywie walczy o zaszczyt uczestnictwa w Zlocie i daje przykład ofiarności i patriotyzmu.

## NASZA Błyskawica

WYNIKI WSPÓLZAWODNICTWA O TYTUŁ NAJLEPSZEGO TKACZA W Z.P.B. IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO NOWA TKALNIA

1 Kozioł Danuła - 140,9%

TKALNIA ELEKTRYCZNA

1 Postek - 133,6%

czy? CZYM TY POWITASZ ZLOT?

Tadeusz Gicgier

## PRZY KROSNACH

Gdy słońce z szarej twarzy ludzkiej świetliste wydobywa piękno, to znak, że wiosna już,

że wkrótce tamy wiążące zieleni pękają — i drzew ocean się rozpieni falami liści i promieni.

W dzień taki, południową porą, Irena do fabryki idzie.

Nogi jej przemierzają chodnik, ale myślamy jest gdzie indziej: ...jasno-zielony owal wody, cień wierzby na rozgrzanym czoło — twarz wiatr owiewa młody, wiatr, jak wierzbowy liść, łagodny...

To obłok, który znał ulicy uleciał w parku stronę — w przelocie myśl dziewczyny schwycił i zaniósł na ustronie.

Dzwonek tramwaju — pryska złuda. Nagle oprzytomnienie oczu: murów fabrycznych linia długa, dym ciężko się z komina toczy...

Irena przez dziedziniec zmierza powolnym krokiem do drzwi sali: za chwilę reszta tamtej ciszy ogień huczących krosien spali.

Jeszcze jej żal, gdy tkalni tętno rytmicznie w skronie młode wchodzi. Znajomy rytm, który od nowa pracy wciąż budzi w niej namiętność: dziś zew w nim dźwięczy — to przemawia Złot, który się przybliżył co dzień.

Łomocze warsztat — bije serce, przechyla się zwycięstwa szala. Myśl, którą mają dotąd leniwie przął — teraz wichrem się rozpala.

Raz wraz topocą niciełnice, urasta biała wstęga płótna — śmiga czołenko błyskawica — maleńka, pracowita łódka. Górą się niesie pieśń transmisyj, dygoce żywa radość w krosnach: to przecież tu — Irena myśli — tu najpiękniejsza żyje wiosna...

## ZŁOŚLIWY DESZCZ

— Czy komitet fabryczny ZMP? Kto przy aparacie?

— Kaplewićzówna.

— Dzień dobry, Lucynko, tu Trzciański. Czy jedziemy jutro na wycieczkę?

— Przecież deszcz wciąż pada.

— Nie zauważyłem.

— W takim razie czeka cię wydatek.

— Jaki?

— Na okulary.

Rozmowa miała miejsce przed czterema dniami. Jakoś młodzież z ZPB im. Dzierżyńskiego nie ma szczęścia do przedzłotowych wycieczek. Już kilka razy wszystko było zapląte, jak to się mówi, na

ostatni guzik. Miejsca zamówione w „Orbisie“, zebrane zapisy, opracowany program wycieczki. I za każdym razem stanęła na przeszkodzie pogoda.

A tak wesoło mogło być w Spa! Pośpiewałoby się piosenki, zatańczyło na murawie, pogasało z piłką i wysłuchało pogadanki o Zlocie. A tu tymczasem — nic!

Ale młodzież z ZPB im. Dzierżyńskiego nie traci nadziei i humoru.

— Nasza wycieczka musi się wreszcie udać! — mówi. — Postanowiliśmy przecież ją odbyć, a my nie lubimy zmieniać swoich zamiarów.

Kolumnę opracował

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

zdjęcia: L. Olejniczak

rysunki: J. Urbanowicz

## Wybieramy najlepszych

Badowska z „ósmej b“ miała trudności z nauką języka niemieckiego, Winiarskiemu „śni w zab“ nie wchodziła do głowy matematyka, zaś Cegiłka ze wstydem musiał się przy-

ski i Cegiłka i Mikołajczykówna i Chojwa i wielu innych.

Szczególne osiągnięcia miał tu kolektyw klasy X, który zlikwidował ostatnio wszystkie oceny niedostateczne. Dobrze postawiono zespoły repetycyjne w kl. VIIIa. Zarówno kl. X, jak i VIIIa wyróżnione zostały dyplomami uznania ZG ZMP.

Natomiast nie doceniły okresu przedzłotowego jako mobilizacji wszystkich sił młodzieży obie klasy IX, gdzie zwi-

szcza dyscyplina pozostawia wiele do życzenia.

Jako czyn przedzłotowy młodzież VIII Szkoły TPD zbudowała strzelnicę, tor przeszkód i 2 boiska sportowe, założyła ogródek biologiczny, kwietniki, a w ramach „Dni Lasu“ zasadziła 9.000 drzewek.

Okres przedzłotowy, który zmobilizował całą młodzież, wyłonił tych najlepszych, którzy przodowali w nauce i pracy społecznej. I tych właśnie wybrano delegatami na Złot.

## Pierwsi

Przedstawiamy pierwszych delegatów na Złot wybranych przez młodzież VIII szkoły TPD.



Ani jednej dostatecznej oceny

Pochodził z robotniczej rodziny z Uniejowa nad Wartą. Czy jest lubiany? Trzeba było słyszeć burzę oklasków, jaką cała młodzież przyjęła kandydaturę JANA ANDRZEJEWSKIEGO podczas wyboru rów delegatów na Złot. Nie dziwnego. Uczy się świetnie (nie ma ocen dostatecznych), pomaga słabszym uczniom w nauce chemii i języka polskiego, jest czynny jako przewodniczący samorządu internackiego.

— Nie zawiodę zaufania kolegów, którzy mnie delegowali na Złot — mówi.



Aldona szyje kostiumy

ALDONA SZYBUTOWICZ była nieobecna na sali w chwili, gdy koleżdy wybierali ją delegatką na Złot. Szyła właśnie kostiumy dla szkolnego zespołu świetlicowego. Przecież musi on pięknie wypaść w eliminacjach przedzłotowych! Aldona jest duszą tego zespołu i poświęca mu wiele czasu. Nie

przeszkadza to jej uczyć się dobrze i wywiązywać bez zarzutu z obowiązków przewodniczącej koła klasowego ZMP.



Marysia jest dumna z wyboru

MARYSIA DYMECKA, córka robotnika z ZPB im. Armii Ludowej pojedzie na Złot do Warszawy, gdyż zaskarbiła sobie zaufanie całej szkoły swoim koleżeńskim stosunkiem, ofiarnością w pracy społecznej, dobrymi postępowaniem w nauce.



Do... Złotu się zgoi

FELIKS CIEMIĘGA, syn urzędnika z biura projektów, jest zawnym sportowcem. I oto w przeddzień swojego wyboru na delegata doznał na boisku sportowym kontuzji ręki przy skoku wwyż. „Ale to nic, mówi, do... Złotu się zgoi“. Feliks pojedzie na Złot, gdyż w okresie przedzłotowym wyróżnił się dobrymi wynikami w nauce, pomagał koleżde Owczarkowi w matematyce i fizyce oraz czynnie uczestniczył w pracach zespołu repetycyjnego. Koleżdy, którym nauka cięższej „wchodzi“ do głowy, są Feliksowi szczerze wdzięczni.



— Nie, koleżdy. Nie pojedziecie na Złot, chociaż nawet twierdzicie, że wykonacie obaj w sumie 120 proc. normy.

średnioprzednej. Wszystkim nam jest z tego powodu przykro, bo przecież zakłady Dzierżyńskiego zawsze przodowały, a i teraz poza przedzalnią inne oddziały wykonują plan. Wczoraj powiedziała Eli Raczynskiej: „Jak myślisz, czy nasze drużyny sportowe nie mogłyby jakoś pomóc w tej trudnej sytuacji? Zbliży się Złot, mogłybyśmy uczcić go jakimś zobowiązaniem“. A Ela mi na to mówi: „Przecież każda z nas mogłaby przepracować pewną ilość godzin w przedzalni i przyczynić się do wyrównania strat spowodowanych zbyt dużą jeszcze absencją“.

— Wam dobrze mówić — przerwała Halinie jedna z dziewcząt — wy przyszłyście do biura z produkcją i znacie robotę. Ale niektóre z nas poza pracą biurową nie nie umieją.

— Pomyślałyśmy o tym — rzekła Elżbieta Raczynska. — Poszliśmy do kierownika przedzalni i pytamy: „Powiedźcie szczerze, przydamy się wam na coś?“ A on na to, że możemy przychodzić. „Praca pomagaczki nie jest taka trudna, powiedziano, zwłaszcza gdy się ma dobre chęci. Te dziewczęta z biura, które nie pracowały w przedzalni uczą się szybko“.



— Patrz, Janka — ten ma pośpieszny zegarek! W wykonaniu jego zobowiązań — do Złotu zostało tylko 7 dni.

## Lek z rogów jelenich

Jak naukowcy wykorzystali doświadczenia chińskiej i tybetańskiej medycyny ludowej

Pantokryna otrzymała swą nazwę od słowa „panty” — rogi młodych jeleni. Jelenie zrzucają corocznie na wiosnę rogi w zamian których wyrastają im szybko nowe. Rogi młodych jeleni mają lecznicze właściwości.

Ludzie zaczęli więc je ścinać i po odpowiedniej konserwacji i wysuszeniu używać do celów leczniczych. W chińskiej i tybetańskiej medycynie ludowej znalazły one zastosowanie jeszcze w starożytności.

Uczni radzieccy przystąpili do badań naukowych w tej dziedzinie i profesor S. Pawlenko opracował metodę wyciągania z pantów lech aktywnego pierwiastka, w wyniku czego otrzymano preparat — pantokrynę.

Profesor Omskiego Instytutu Weterynaryjnego, A. Jefimow, zbadał szczegółowo budowę pantów

Pantokryna ma właściwości wzmacniające, wpływa pobudzająco na układ krążenia, na przewodność żółtkowo-jelitową, ma zdolność usuwania „zmnęczenia”, wzmacnia sekrecję nerek, efektywnie wpływa na wymianę azotu i węgla. Szczególnie dobry wpływ pantokryny stwierdzono przy nerwicach wywołanych przemęczeniem lub wycieńczeniem układu nerwowego oraz przy ogólnym osłabieniu. W Związku Radzieckim wyrabia się pantokrynę z pantów jeleni hodowanych w specjalnych sowchozach na Dalekim Wschodzie i w Południowym Altaju.

# W centrum polskiego ogrodnictwa

**Prof. dr S. A. PIENIAŻEK**  
Członek korespondent  
POLSKIEJ AKADEMII NAUK



Dawniej był to pałac carski. Dziś mieszczą się tu pracownie SGGW i Instytutu Sadownictwa w Skiernewicach. (Fot. inż. T. Hertz)

Już od lat trzydziestu stary pałac carski w Skiernewicach i złączony z nim majątek rolny stanowi podstawę ogrodnictwa badań naukowych w Polsce. Tu bowiem mieszczą się katedry ogrodnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, tu znajduje się najlepiej urządzone Rolnicze Pole Doświadczalne w kraju. Ale niewiele ludzi w Polsce przedwrześniowej wiedziało o naukowym ośrodku skiernewickim.

Wegetował on nędznie, bo jakże mogło być inaczej, skoro ówczesny budżet państwa polskiego nie mógł sobie pozwolić na więcej, jak siedmiu pracowników naukowych na cały ten duży wspaniały warsztat pracy. A zresztą ówczesna SGGW, szkoła wybitnie obszarzona i reakcyjna, posiadała wewnętrzne hamulce, wiążące ręce paru młodych zapaleńców, którzy już wówczas myśleli o pracy dla całego ludu, nie zaś dla wąskiej kliki obszarńczej.

Powojenna S.G.G.W. przeszła jak inne uczelnie głębokie walki i przemiany i zwyciężywszy swe własne reakcyjne tendencje wysunęła się znowu na przodujące miejsce, a z nią razem i Ośrodek skiernewicki.

Można powiedzieć, że Ośrodek skiernewicki w przemianach tych odegrał jedną z czołowych ról jeśli chodzi o walkę o agrobiologię, jaka się wśród polskich rolników i przyrodników toczy od r. 1948. W Skiernewicach bowiem stworzony został świadomie pierwszy w Polsce mieszaniec wegetatywny, otrzymany przez prof. Malinowskiego przez szczepienie pomidora o owo-

cach żółtych na pomidorze o owocach czerwonych. Wiemy bowiem, że problem mieszańców wegetatywnych stanowił problem prawdziwości genetyki miczurinowskiej. „Nie ma ich i być nie może” — krzykliwie zachodni morganiciści, zaślepieni światopoglądem idealistycznym. „Są — oto one” — odpowiadał uczeni radzieccy. Tak samo i reakcyjnym uczonym polskim odpowiadał swoim wspaniałym doświadczeniem nestor genetyków polskich akademik prof. Malinowski.

W Skiernewicach w zakładach naukowych SGGW pracuje teraz

26 naukowców, a w roku zeszłym doszła do tego nowa zupełnie instytucja, a mianowicie ogólnopolski Instytut Sadownictwa, który w samych tylko Skiernewicach zatrudnia 30 pracowników naukowych. Co wiosnę przyjeżdża tu z Warszawy cały trzeci rok Wydziału Ogrodnictwa, w tym roku 116 osób, na studia teoretyczne i praktyczne, trwające od marca do września. Oprócz nich półroczne studia magisterkie w zakresie sadownictwa i warzywnictwa odbywa 18 osób.

## Drzewa z całego świata i mrozy na zawołanie

Baza materiałna, na której szkolą się studenci i pracują naukowcy, jest bardzo rozbudowana. Znajduje się tu największy (poza Związkiem Radzieckim) w Europie Sad Pomologiczny, gdzie zgromadzono ponad 1500 odmian drzew i krzewów owocowych z całego świata, a w tym wszystkie najwybitniejsze odmiany Miczurina, przechodzące tu badania wstępne.

W samej osadzie SGGW, w centrum miasta zbudowano chłodnię o 16 komorach, w których dla celów badawczych po zainstalowaniu dopiero co nadeszłych maszyn zagranicznych będziemy mogli utrzymywać najniższe temperatury, aż do —40 stopni C włącznie. Tu dla badań mrozoodporności drzew owocowych stworzyć będzie można na każde żądanie tak surową zimę, na szczęście w małym tylko zamknięciu, jaka przychodzi do nas najwyżej raz na lat 10 czy 15.

Obok chłodni rozwinął się wspólny zakład pracy warzywniczej, różne nowoczesne typy szklarni, które poddaje się badaniom dla wybrania najlepszych wzorów dla podmiejskich PGR-owskich kombinatów.

W szeroko zbrojonych głębokich podziemiach, obok kotłowni i komór przechowalniczych, w piwnicach o różnej temperaturze szybciej niż grzyby po deszczu wyrastają teraz pieczarki. To prof. Chroboczek porównuje nowowyprodukowaną polską grzybnicę z grzybnią zagraniczną. Grzybnia polska może stworzyć podstawy szerokiej produkcji pieczarek, tego luksusowego, eksportowego artykułu spożywczego.

## Pomoc dla rolników i ogrodników

W zakładach naukowych w Skiernewicach opracowano wiele nowych odkryć i wynalazków, które zmieniają oblicze polskiego ogrodnictwa. Poza teoretyczną pracą nad mieszańcami wegetatywnymi opracowano tu sposoby zmuszające drzewa do owocowania co roku, znaleziono sposoby zwalczania wielu szkodników sadu, nowy sposób zmehani-zowanej gleby w sadzie, zbadano wartość pierwszej polskiej grzybni pieczarek, opracowano metody zwalczania różnych szkodników warzyw, wytypowano dla przemysłu przetwórczego odmiany groszku, fasoli i pomidorów, oraz rozwiązano wiele innych spraw, trapiących polskie sadownictwo i warzywnictwo.

Nic też dziwnego, że do Skiernewic przyjeżdżają zwłaszcza w lecie liczne wycieczki. Są to przede wszystkim różnego rodzaju szkoły oraz związki zawodowe z różnych instytucji, których członkowie interesują się pracą miczurinowską. W 1951 r. ponad 5.000 osób zwiedziło Ośrodek skiernewicki. Może stosunkowo mało było wycieczek z samej Łodzi i woj. łódzkiego, wobec czego wszystkich Czytelników do organizowania podobnych, najczęściej niedzielnych wycieczek uprzejmie zapraszamy.

## Goście z zagranicy

Ośrodek skiernewicki utrzymuje ścisły kontakt z zagranicą, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i z państwami

demokracji ludowej. Przyjeżdżają tu kilkakrotnie uczeni radzieccy. Dwa razy odwiedził Skiernewice akademik Głuszczenko, zastępca Łysenki we Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych w Moskwie. Szkolą się w Skiernewicach nie tylko polscy studenci. Przed dwoma laty przez rok przebywało tu dwoje doktorantów czechosłowackich, a w roku bieżącym dwoje studentów węgierskich.

Tak więc województwo łódzkie posiada jeszcze jedno miejsce „akademickie”, które jest kuźnią nowej nauki miczurinowskiej. Należy dokończyć wszelkich starań, aby za przykładem podobnych ośrodków radzieckich promieniowało ono jeszcze silniej niż dotąd nie tylko na cały kraj, ale też i na bezpośrednią okolicę i ażeby miejscowe rady narodowe otoczyły ośrodek jeszcze większą opieką, wiążąc go ze swoim wysiłkiem w kierunku podniesienia rolnictwa w powiecie skiernewickim na coraz to wyższy poziom.

## Z przysłów murzyńskich

Jeżeli jesteś biedakiem — nie szukaj przyjaciół wśród bogaczy.

Chociaż oszustwo może dać ci obiad, nie da ci już kolacji.

Słowo jest jak woda, której — jeśli się wylała — już nie zbierzesz z powrotem.

Dopóki nie jest się martwym — wszystko jest możliwe.

Ten, kto pragnie miodu niech umie również znieść żądza pszczoł.

Złośliwość jest lwem, który rzuca się najpierw na tego, kto go wychował.

Nawet żądź trawy zagraża drogę nieszczęśliwemu.

Śmierć, przychodząc, nie dmie w trąby.

Nowy trzonek łopaty powoduje odciski.

## Dziecko chce być użyteczne

Kairow w „Pedagogice” rozwinął postulat wychowania dziecka przez pracę.

Dziecko w domu nie powinno być czynnikiem dezorganizującym planową, systematyczną gospodarkę. Ani punktem centralnym



wszystkich zainteresowań i poczynań, ani przeszkodą, którą z niecierpliwością odsuwamy w pochodzie codziennych obowiązków.

„Nie rusz tego, bo zniszczysz Uciekał, bo mi przeszkadza! Znow się ubrudziła!” — To uwagi, które uniemożliwiają dziecku wyzwanie się w samodzielnym i współużytecznym działaniu. Dziecko niezdolne dla otoczenia, to najczęściej taki obijający się wśród starszych, niepojęty mały człowieczek.

Dziecko powinno rozpocząć swój udział w pracach domowych od samowystarczalnego uczestnictwa w ustalonym rytmie dnia. Między 2—3 rokiem życia należy przyuczyc dziecko do samoobsługi: ubierania, obuwania, późniejszego mycia, opieki o codzienne, podlewanie kwiatów, usuwanie kurzu z łatwych i dostępnych sprzętów, oczyszczanie popielniczek, śmiecie własnego łózka.

Zarówno dziewczynki jak i chłopcyw należy przyuczyc do przyszywania guzików, cerowania już od 10 roku życia, z biegiem czasu do konserwacji garderoby. Wykorzystując z amito wania chłopców do konstrukcji, można powierzać im zadania wymagające uwagi, systematyczności i pamięci np.: nakreślenie zegara oraz drobne naprawy. Dziewczynki chętnie pomagają w gospodarstwie, o ile są do tego systematycznie wdrażane.

Obowiązują warunki, aby prace te nie przeszkadzały dziecku ani w konstruktywnej zabawie, ani też przede wszystkim w odrabianiu lekcji. Należy bowiem pamiętać o ważnej zasadzie, że „Nauka szkolna jest podstawową pracą dziecka w wieku szkolnym” (cyt. „Pedagogika” t. II, str. 92).

## KONIK MORSKI

opancerzony mieszkaniec wód

Konik morski, w naukowej nomenklaturze zwany Hippocampus Guttulatus, nie jest ssakiem. To tylko niewielka ryba, żyjąca na płytkich porostach wód dach Morza Śródziemnego i Czarnego, u europejskich brzegów Atlantyku, rzadko w Morzu Północnym.

Głowa jego rzeczywiście przypomina ją kiego fantastycznego rumaka czy legendarnego smoka. Jest dość silnie wydłużona, pokryta kolcami i wyrostkami.

Konik morski jest pokryty dosłownie, od pyska po koniec ogona kostnym pancerzem przyzodobionym kolcami.

Mocno wydłużony ogon nie ma zadnej pletwy. Natomiast na grzbiecie ma konik morski rodzaj wachlarza — to grzbletowa.

Nieustannie wachlowanie tej pletwy, tak delikatnej jak mgiełka, powoduje się do otoczenia. Pędzli on mianowicie mało ruchliwe życie, ukryty między morskimi glonami blisko dna. Długim ogonkiem zaczepia się o pęd glonu i korzystając z tego punktu przyczepu, unosi się pionowo w górę, tkwi nieruchomo i czeka na zdobycz.

Jego kształty podobne są do wodorośców, wśród których żyje, a do całkowicie go zamaskowania pomaga mu zielone ubarwienie jasno lub ciemno-zielone, ciemno-brązowe, szmaragdowe w białe smugi i plamki, zależnie od barwy otoczenia.

Konik morski jest więc prawie niewidoczny. Najciekawszą cechą konika morskiego jest, że młode rodu samiec, nie samica.

ruch konika naprzód. Pancerz broni konika przed mniejszymi wrogami, a przed ciwko większym na pastnikiem ma też niezłą obronę. Jest nią nadzwyczajna zdolność czynienia siebie niewidocznym przez przystosowanie

## Czesław Schabowski

# PORZĄDEK MUSI BYĆ...

„Strach, ile się nacierpiałem! Bóle serca i nerek; bóle głowy, uciski skroni, drgawki; wzdęcia, zgaga i apatia; uwieranie w gardle, uduszenia krwi do głowy i kłucie w boku! Nie jedno po drugim, ale wszystko na raz, czasem jednego wieczora!

Ktoś postawił diagnozę: nadkwasota. Zażywałem węgiel. Tyle się tego nalykałem, że jeszcze dziś w moim żołądku miałby nie lekarz, ale Aparys wiele do roboty. Jeśli kiedykolwiek jechałem do Rygi, to można rzec — wprost z Zagłębia...

Poszedłem do lekarza. Był to człek starszy, cierpliwy, przejął się moją chorobą, wysłuchał mnie, opukał, obmacał, po czym gładząc podbródek i kiwając nade mną tajemniczo głową, jakby mnie miał zamiar nie do apteki, ale od razu na cmentarz wysłać — coś przepisał i kazał żyć na diecie, a gdy się ubrał, rzekł bardzo smutnie i bardzo poważnie: „Musisz pan szanować, szanować! Serduszeko, serduszeko... Tak, mój drogi panie Kurkiewicz!”



Widząc, że kamienieją i mało nie leczę z nóg, zaczął uspokajać:

— No, jeszcze nie jest tak źle... Ale, tego, panie... tentego... musi pan bardzo uważać na siebie! Serduszeko, mój panie, motorek nawala, tak! No i ma pan „neurosis gastro-cardiaca”...

— A... aaa... co... to jest, pa... anie doktorze? — pytałem dygocąc

— Eee, od razu chciałby pan wszystko wiedzieć! To jest choroba, tak się ona nazywa no i ma pan tu skierowanie na...

Wypisał tyle papierków — że aż mi to poniekąd zaimponowało... Zawszeć to „neurosis gastro-cardiaca”, a nie jakiś tyfus lub „Heine Medina”...

— Gdy pan przyniesie wyniki badań, wypisz pan wniosek sanatoryjny... Polanica, albo Krynica... Tylko pamiętaj pan, trzeba się szanować, szanować! No i na razie będziemy pana leczyć ambulatoryjnie...

Zaczęłam się „szanować”, leczyłam ambulatoryjnie i chodziłam na badania: najpierw prześwietlenie klatki piersiowej (ul. Moniuszki); potem elektrokardiograf (Gdańska); analiza

moczu (Zielona); morfologia krwi (Chojny); prześwietlenie przewodu pokarmowego (Łągiewnicka)...

A wszędzie kolejka, kolejka, kolejka! No cóż: porządek musi być. Dostarczywszy lekarzowi wyniki badań raduję się, że to koniec, gdy tymczasem zauważyła on, że muszę mu przynieść jeszcze jedno zaświadczenie: od dentysty!!!

No cóż: porządek musi być; jest przy tym trochę cholernie za dużo biurokracji, ale porządek, porządkiem. Znow wałę do najbliższej przychodni na ul. Ogrodową.

Na Ogrodowej mówią, że najpierw muszę prześwietlić jamę ustną... w przychodni Wydziału Stomatologicznego U. Ł. przy ul. Nowotki... No cóż: porządek musi być: wałę na ul. Nowotki. Udało się jakoś fuksem, bez kolejki i na drugi dzień z klizkami przychodzi do przychodni na Ogrodowej... Nareszcie! — odetchnąłem.

Ale na ul. Ogrodowej powiedziano mi, że to, co mam do wrywania (a inaczej zaświadczenia nie otrzymam) muszę dać wywrwać sobie w przychodni na Łągiewnickiej...

Jakim cudem z ul. Ogrodowej nie dostałem się do Tworek, a właśnie wprost do przychodni na ul. Łągiewnickiej — nie wiem.

Myślicie że to koniec? Gdzie tam! Jest jeszcze Al. Kościuszki nr. 48 i tamże — komisja balneologiczna. Właśnie kiedy jest się wycierpanym do niemożliwości i przychodzi do tego budynku z myślą, że na 4 piętro pojedzie się windą — oznajmiają ci, że winda nieczynna. I wal sercowo chory bracie na czwarte piętro!

Jakoś i przez to przeszedłem. Właśnie dostałem wiadomość o przyznaniu mi sanatorium w Polanicy i wezwanie abym się zgłosił po skierowanie i po pieniądze na drogę; przychodzę: kolejka. No cóż: porządek musi być. Zresztą zahartowałem się w kolejkach na ul. ul.: (patrz wyżej). Ale gdy oto było przede mną tylko samo okienko, pani z za tego okienka oznajmia, że zbrakło jej pieniędzy i musi iść po nie do banku.

Przychodzi na człowieka czasem taki moment, że kiedy ogarnia go najstraszliwsza wściekłość, miast mordować — śmieje się. Właśnie moja cierpliwość dotarła do tego punktu i zachichotałem. Ale tak jakoś dziwnie, że przyjechała karetka pogotowia... Okazało się, że jednak nie po mnie.

A ja siedzę w przedziale, jadę do Polanicy i myślę, czy znajdzie się jakiś racjonalizator, który nieco uprosi staranie się o przydział sanatoryjny.

I wierzcie, że się znajdzie. P. S. A co to jest „neurosis gastro cardiaca” — nie wiem do dziś.

# Humor czeski

W sztabie generalnym amerykańskiej armii okupacyjnej. — Panowie, przyszedł rozkaz, aby zwolnić wszystkich faszystowskich zbrodniarzy wojennych. Co my zrobimy? Przecież nie mamy w więzieniach już ani jednego.

Porządny biurokrata nie znosi chaosu i ma swoje papiery uważnie przejrane i podzielone na takie, które poczekać mogą i na takie, które poczekać muszą.

Jeden Amerykanin mówi do drugiego.

— Co ci się stało, że podczas „Snu nocy letniej” zacząłeś w teatrze wywoływać autora? Czy nie wiesz, że Szekspir mieszka w Anglii, a nie w Ameryce?

# UŚMIECH i żądło

Ryszard

Brudzyński

## Co będzie najlepsze dla pani Kiełbikowej?

Po podwórzu biegały dzieci, a na ławce pod lipą usadowili się starsi. Był wczesny wieczór letni. Uwagę siedzących zwróciła pani Kiełbikowa, która przyszła z głową obwiązaną kraciastą chustką.

— Co się stało? Głowa boli? — zapytano.

Kiełbikowa westchnęła boleśnie.

— Ja radziłabym pani cibalginę — rzekła z powagą pani

Sucha — mogę nawet pożyczyc, bo mam kilka pudełek w domu.

— Cibalginę stosuje się przeciw bólowi — rzekła pani Kłapcikowska, która jeden raz w życiu, przed laty była chora. — Ale nie tędy droga, pani Kiełbikowa. — Trzeba się leczyć zapobiegawczo. Witaminy, proszę państwa, witaminy. Dam pani przepis. Bóle głowy przejdą jak ręką odją.

— Nie zna się pani na niczym — wtracił się do rozmowy pan Mądrak a dużo pani mówi. — Tylko syropy. Dużo lepsze są syropy. Radzę pani sirupus bromoformi i sirupus creosoti. To jest na puca. A pani, pani Kiełbikowa jest trochę dychawiczna.

— Lepsze są mikstury — rzekł pojednawczo pan Rypalski — jeden lek nigdy nie pomoże. Nie wiadomo co z niego wyjdzie. Ja, kiedy mnie rażą no zaćmi robię mieszankę: jeden ceblion, jeden betabion, na to syrop kreozotowy. Kiedy trochę pomoże, po chwili biorę trochę wapna i jedną cibalginę.

Na koniec naparstek spirytyusu.

— A na co spirytus? — Takiej mieszanki żaden żołądek nie wytrzyma. Lepszy byłby koniak, ale to kosztuje drogo.



Pani Sucha była odmiennego zdania.

— Ja bym radziła inną mieszankę. Trzeba wziąć hemato-gen, vitacalcin, bellaspon i jeśli nie pomaga — dwie aspiryny i dwie pabialginy. Długo jeszcze gadano, nie mogąc jakoś dojść do porozumienia — jakie będzie najlepsze lekarstwo na ból pani Kiełbikowej.

Wreszcie któraś z kobiet zwróciła się do mężczyzny, który usiadł obok nich na ławce. Znalazła tylko w widzeniu, bo nieświadomo dopiero wprowadził się do sąsiedniego bloku. Siedział cicho przysłuchując się rozmowie.

— A pan jak sądzi, co pani Kiełbikowa powinna zażyć — spróbowała wciągnąć go do dyskusji.

— Nie mam pojęcia. Nie wiem, co jej dolega, musiałbym ją najpierw zbadać... Ter.

## Dokończyłby...

W amerykańskiej rozgłośni nadawany jest uroczysty koncert pod batutą sławnego dyrygenta. Nie przebrzmiała jeszcze „Niedokończona symfonia” Schuberta, gdy odezwał się głos:

— Słyszeliście „Niedokończoną” Schuberta. Jesteśmy jednak przekonani, że „Niedokończona” nie byłaby niedokończoną, gdyby Schubert, który cierpiał na bóle głowy, używał naszych tabletek przeciw bólowi głowy...

## Wspaniałomyślność Adenauera

Przed podpisaniem układu „ogólnego” toczyły się rokowania między Adenauerem a jego szwagrem, wysokim komisarzem Mc Cloy.

— Gotowi jesteśmy na jak najdalej idące ustępstwa na rzecz Niemiec zachodnich ze strony... — Z czyjej strony, mój drogi? — zapytał Konrad.

— Ze strony Francji oczywiście. Adenauer był twardy w swych żądaniach.

— Przede wszystkim żądam ustąpienia wojsk okupacyjnych. — Conny — zawołał zawiadziony Mc Cloy — ty żądasz wycofania wojsk amerykańskich z Niemiec?

— Ależ nie, wyraźnie powiedziałem, wojsk okupacyjnych, to znaczy francuskich. Amerykańskie uważam za swoje.

— Ach to co innego. Zakomunikowano premierowi Pinay, jakie są żądania Adenauera. Stropił się nieco.

— Czy jednak Adenauer nie byłby skłonny poczynić w tym za

kreście jakichś ustępstw? — proponował nieśmiało.

— Spróbujemy — podjął się pośrednictwa Amerykanie.

Po kilku dniach rząd francuski został zawiadomiony.

— Adenauer w swej wielkiej wspaniałomyślności poszedł na daleko idące ustępstwa. Zgadza się, aby wojska francuskie pozostały w Niemczech, jednak stawia jako konieczny warunek, aby wojska te zostały oddane pod komendę zachodnio-niemiecką w osobie jakiegoś wytrawnego generała hitlerowskiego.

GROT

## W Grecji

Do komendanta greckiego obozu koncentracyjnego przyszedł dozorca:

— Melduję, że więźniowie polityczni ogłosili głodówkę. — Cóż to — roześmiał się komendant — a kto im w ogóle dawał jeść?

## „Wąskie gardło”

Złożyłeś podanie u nadreferenta — Piosenka już stara jak świat — Referent podobno o sprawie pamięta, Lecz sprawa utknęła od lat. Więc chodzisz i pytasz, stempelki naklejasz I kłaniasz się nisko, bo cóż? I wszędzie ci mówią, że wąskie jest gardło — Ot, wąskie jest gardło i już!

Stawiają w zakładzie fabryczne budynki, Potrzeba im gwoździ na dach; Spisali, oddali u milej dziewczynki, U której papierki to fach. Stukają, pytają czy gwoździe nadeszły, Budynek pokrywa już kurz, Dach czeka, a gwoździe gdzieś w gardle utknęły, Bo gardło jest wąskie i już!

Zabrakło żyłek — też wąskie gardziółko (Po gardło podchodzi ich brak). Gdy wlewa ktoś wódkę w niewąskie swe gardło — To wąskie jest gardło — ot tak!

Lecz jedno mnie dziwi, że ludzie tak idą Na śmiesznych frazesów tych lep I mówią o gardle, że takie jest wąskie, Gdy wąski w tych sprawach jest leb.

## ROZRYWKI UMYŚLOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego  
1. ELIMINATKA



Z podanych w ramce rysunków należy odczytać rzędami poziomo osiem wyrazów, wypisując je jednym ciągiem. Z wyrazów tych następnie skreślić litery, wchodzące w skład czteroliterowego „klucza”, którym jest znaczenie rysunku poza ramką — z pozostałych odczytać właściwe rozwiązanie.

### 2. OKIENKO

1	2	3
4		
5		

W podaną figurę wpisać sześć wyrazów: trzy pionowo i trzy poziomo.

Znaczenie wyrazów pionowych: 1. Nauka o gospodarstwie leśnym. 2. Samica cietrzewia. 3. Posłuchanie udzielone komuś przez osobę na wybitnym stanowisku.

Znaczenie wyrazów poziomych: 1. Drzewo laskowe. 4. Bytowanie, egzystencja. 5. Miejsce tloczenia oleju.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki).

Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź — Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ

z dnia 1 czerwca br. (eliminatka)

1. 1-go czerwca... (eliminatka) — Święto naszych dzieci (konдор, globus, karafka, kwiaty, imbryk). 2. Zagadka wzrokowa. Pierwsze litery imion dzieci, czytane w po danej kolejności dają następujące rozwiązanie: W teatrze kukielek. Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Przywarski Włodzimierz, Zgierz, Limanowskiego 27 (prac. bankowy); 2. Michelson Abram, Łódź, Wschodnia 61 m. 5; 3. Leńska Małgorzata, Pabianice, Bracka 19.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Michałki Stanisław, Radomsko, Daszyńskiego 37; 2. Szadłowski Henryk, Łódź, Jaraicza 55 m. 13.

## Jedyny środek lokomocji

Cudzoziemiec przybywający do Paryża dowiaduje się, że zastrajkowały taksówki, metro, autobusy. Zwraca się więc wściekły do tragarza.

— Proszę mi za wszelką cenę sprowadzić jakikolwiek środek lokomocji.

— Jeśli pan koniecznie chce jechać, to niech pan krzyknie „Żądam uwolnienia Duclos”, a pojedzie pan za darmo — karetką policyjną. zg

## Konkurs tygodnia



Na powyższym rysunku konkursowym przedstawiliśmy 7 wrogów ludzkości — groźnych roznosicieli chorób zakaźnych.

Zadaniem uczestników konkursu jest wymienić tych roznosicieli chorób.

Odpowiedzi, do których należy dołączyć kupon konkursowy, prosimy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź 1, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Tygodnia”. Termin

nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 23 czerwca br. Między uczestników konkursu rozlosujemy cenne nagrody książkowe.

## Rozwiązanie konkursu z ub. tygodnia

Poniżej reproduujemy złożony rysunek:



Rysunek ten symbolizuje sojusz robotniczo-chłopski.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Rydel Mieczysław, Łódź, Sanočka 22, m. 37 (pianista); 2. Łukasz Elwira, Łódź-Chojny, Powszechna 15 (uczennica); 3. Ratke Tadeusz, Piotrków Trybunalski, Wspólna 8, m. 2 (goniec); 4. Ogórek Jadwiga, Tomaszów Mazowiecki, Tkacka 2, m. 3 (ekspedientka); 5. Jabłoński Marian, Łowicz, Wojska Polskiego 11 (robotnik).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

### KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko . . . . .

Zawód . . . . .

Adres . . . . .

### GDY WENTYLATORY NIE DZIAŁAJĄ

ZPB im. Rewolucji 1905



— Co wy robicie? — Chłodzę się pompką od roperu, bo wentylatory są popsute. („Życie Włókiennicze”)

## PŁODY AMERYKAŃSKIEGO GENIUSZU



Elektryczne krzesło



„Mister Lynch”



Porywacze dzieci



„Głos Ameryki”



Zakażone owady



„Układ ogólny”



# Idąc na ryby spojrz... na księżyc

Rybaków od niepamiętnych czasów starają się dociec, dlaczego ryby jednego dnia biorą jak „zwa rowane”, a kiedy indziej nie chcą ani tknąć nawet najsmaczniejszych przynęt.

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna, bo łącznie polowa zależy od kilku czynników, a więc i temperatury wody, pory roku, pogody, ciśnienia barometrycznego i naładowania powietrza elektrycznością, kierunku wiatru, pory dnia.

Czy można jednak ustalić choć z pewnym minimalnym procentem prawdopodobieństwa, kiedy należy iść na ryby, aby nie wracać z pustym koszem?

— Można — odpowiedział w swoim czasie wędkarz belgijski A. Foucher — i ogłosił w tygodniku „La pêche sportive” artykuł, w którym postawił tezę, że kto chce nawiązać dużo ryb, ten powinien spoglądać na... księżyc.

Istnieje bowiem ścisła zależność pomiędzy apetytem u ryb, a kwadrantem księżyca — twierdzi Foucher, dodając przy tym, że odkrycia tego nie dokonał on sam, ale pewien stary kłusownik, który uciepiwszy się tej myślą robił obser wacje na ten temat całymi latami, a rezultaty ich spisał przed śmiercią, aby zostawić je potomności.

Oto kalendarzyk tego kłusownika, określający, kiedy w zależności od kwadrantów księżyca, należy iść na ryby:

Nowy 1 dzień — bardzo dobry do godz. 3 rano, 2 dzień — bardzo dobry do godz. 9 rano, 3 dzień — bardzo dobry do godz. 3 po poł.

4 dzień — bardzo dobry do godz. 3 po poł. 5 dzień — bardzo dobry do godz. 3 po poł. 6 dzień — cały zły, 7 dzień — dobry tylko rano, 8 dzień — dobry od rana do 3 po poł., 9 dzień — znośny rano, 10 dzień — dobry do 3 po poł.

Ostatnia kwadra: 1 dzień — dośbry do 3 po poł. 2 dzień — dośbry od 3 po poł. 3 dzień — dośbry do 3 po poł. 4 dzień — dośbry do 3 po poł. 5 dzień — dośbry do 3 po poł. 6 dzień — dośbry do 3 po poł. 7 dzień — dośbry do 3 po poł. 8 dzień — dośbry do 3 po poł. 9 dzień — dośbry do 3 po poł. 10 dzień — dośbry do 3 po poł.

Pełnia: 1 dzień — znośny przez cały dzień, 2 dzień — zły przez cały dzień, szkoda czasu, 3 dzień — zły i beznadziejny, 4 dzień — dośbry od rana do wieczora, 5 dzień — dobry rano, znośny do poł., 6 dzień — dobry tylko rano, 7 dzień — dośbry do 3 po poł., 8 dzień — znośny rano, dośbry do 3 po poł. Ze względu, że kwadrant księżyca składają się z 10 lub 9 dni (średnio 8 dni) jeśli kwadra jest 8-dniowa należy stosować się do wskazówki podanej przy 7 dniu, jeżeli kwadra jest 10-dniowa do wskazówki 8 dnia.

# Swą młodość, zapał i radość poniosą na Złot

## Zwycięskie zespoły zobaczymy dziś na Lublinku

„Na Złot będziemy z sobą nieśli młodość i zapał, radość i pieśnię” — głosił plastyczny napis, umieszczony nad sceną MDK. Tym przewodnim hasłem żyło od szeregu tygodni 200 łódzkich młodzieżowych zespołów artystycznych.

Alę do decydującego finału, jak rozegrał się w MDK, stanęły 44 zespoły, które pomyslnie przeszły przez „sito” eliminacji dzielnicowych.

Za maksimum wysiłku włożonego w opracowanie i przygotowanie artystycznych produkcji — z zasłużoną nagrodą w postaci okłasków i braw widowni spotkały się występy sympatycznego i dobrze już wyszkolonego baletu Komendy Milicji Obywatelskiej, którzy z werwą odtańczyli tańce rosyjskie i zespołu tanecznego Z. Przem. Jedwab, im. Wróblewskiego również za wspania łąle odtworzonego stylizowanego czardasza, dalej chóru Technikum Gastronomicznego — za piosenkę Olearczyka „Po ciągu Złoty” i z repertuaru „Mazowsza”.

Ale wymienianiu zespołów i ich godnych uwagi produkcji nie byłoby końca, gdybyśmy chcieli chociażby słów kilka o każdym z nich wspomnieć.

Na szczególne brawa zasłużył m. in. zespół dziecięcy szkoły im. Perca, wystawiający piękny, wrzuszający, tematyczny taniec pt. „Pokoń zwycięży wojnę”.

Olbrzymi entuzjazm i przenie wrażeń wywarł na widowni występ „mulusińskiego” zespołu dziecięcego z Zakładów im. Harnama. Trzeba byłoby widzieć z jakim przejęciem a jednocześnie z jak dużym technicznym opanowaniem tańczyli 6—10-letnie „baletniczki”!

jącej imprezie na lotnisku w Lublinku.

Podczas imprezy łódzianie dowiedzą się nie tylko wyników eliminacji, ale będą także mogli sami zobaczyć występy zwycięskich zespołów młodzieżowych, którym przypadł zaszczyt reprezentowania naszego miasta na gigantycznym i wspaniałym spotkaniu najlepszej naszej młodzieży — Złocie Budowniczych Polski Ludowej.

Z. Now.

Uwaga! Przypomnijmy naszym Czytelnikom, że w razie niepogody występy zespołów odbędą się w hali „Wilny” na Widzewie o tej samej godzinie, tj. o 10.

# Decydujące czynniki wykonania planów spółdzielni

Stoliki pod radio, etażerki, fotele, urządzenia dla żłobków oraz artykuły gospodarstwa domowego jak, pralki, wianiki itp. są towarami bardzo poszukiwanymi na rynku. Produkcją je spółdzielnie zrzeszone w Zw. Spół. Drzewnych i Wytworczności Różnej.

W ostatnich dwóch miesiącach spółdzielnie te jednak nie wykonały swoich planów. Zw. Branżowy przystąpił więc do energicznej walki o wykonanie planu II kwartału przeprowadzając za wszystkimi spółdzielniami narady robocze, na których wykryto istotne przyczyny zalamania się planów.

W jednym z przedsiębiorstw przyczyniło się do tego błędne obliczanie wykonawstwa planu nie w cenach zbytu, ale w cenach niezmiennych, brak narad roboczych i niedoprowadzenie planu do każdego pracownika. W innych zaś zajęto się produkcją artykułów łatwych do wykonania.

# Przeład prasy W obronie uczuć wierzących

Katolicki dziennik „Słowo Powszechne” zamieszcza w numerze z dnia 11 czerwca artykuł Jerzego Zabłockiego pt. „Przeład nadużywanemu religii”. Nawiązując do stałej metody wykorzystywania uczuć religijnych przez koła polityczne na Zachodzie w celach nie mających nic wspólnego z interesami wiary, autor artykułu pisze:

„Kola kierownicze obozu kapitalistycznego, grupujące się wokół Białego Domu, Pentagonu i Wall Street, w swoim dążeniu do mobilizacji na rzecz wojny wszystkich dostępnych środków, nie omijają sposobności, by wykorzystując do tego celu instytucje o tak wielkim autorytecie moralnym, jakim jest kościół katolicki.

Dokonywa się więc bez skrępowania nadużywanie wiary — pisze „Słowo Powszechne” — przy pomocy których chce się uzasadnić słuszność wojny przeciw krajom bloku socjalistycznego.

Niedawno odbył się Kongres Eucharystyczny, uroczystość, która zawsze przyciągała uwagę społeczności katolickiej. Z ubolewaniem musimy stwierdzić, że usiłowano nadużyć w sposób cyniczny uroczystość czysto religijną dla celów prowokacji politycznej.

I to nie tylko przez sam fakt, że zorganizowany on został w Barcelonie, w tej Barcelonie, na której ulicach popłynęła przed rokami krew zepchnięta przez reżim na dno niedzy ludności, ale również przez obecność szeregu osób z gen. Franco na czele, które nie ośmięskły nadużyć charakteru uroczystości dla wystąpienia nie dających się inaczej określić, jak jako wyraźna propaganda wojenna.

Także ostatnia wielka pielgrzymka do Fatimy została przekształcona w manifestację antykomunistyczną. Temu celowi miało służyć przybycie 10 ministrów Portugalii, ministra sprawiedliwości frankistowskiej Hiszpanii, przedstawicieli polskiego „rządu” emigracyjnego i szeregu innych polityków określonej orientacji.

Prasa reżimu Salazara grzmiła, że „Portugalia wraz ze swoim korporacyjnym rządem dała przykład innym narodom”, a w jednym z kazania nie ośmięskano zażnać, że przez swoje objawienie w Fatimie „Matka Boska chciała podkreślić swoją specjalną sympatię dla kraju, w którym wszystkie instytucje stanowią wzór zastosowania zasad chrześcijańskich”.

„Czy mamy sobie wyobrazić — pisze z oburzeniem J. M. Dome-

# Wspólna dyskusja literatów i dziennikarzy

W lokalu Związku Literatów Polskich odbyła się dyskusja na temat reportażu w łódzkiej prasie codziennej, zorganizowana przez sekcję prozy ZLP i sekcję reportażu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

W dyskusji wzięli udział oboję literatów i dziennikarzy łódzkich kierownik Wydziału Propagandy KE PZPR — Kazimierz. Referaty wprowadzające wygłosili: z ramienia literatów — Hanna Ożogowska, z ramienia dziennikarzy — red. Władysław Orłowski.

Dyskusja, w której wypowiedziało się kilkanaście osób, wykazała bogactwo tematów, jakich dostarcza reportażystom nasze pokojowe budownictwo, konieczność głębszego opracowywania reportażu oraz zacieśnienia współpracy dziennikarzy i literatów w celu podniesienia jakości reportażu prasowych.

# Pracownicy poszukiwani

Maszynistkę, praktykanta (ke) do biura, pakowacza, gońca zatrudni natychmiast R.S.W. „Prasa”. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny ul. Piotrkowska 96. 1611-K

Pracowników działu finansowego, Intendenta działu adm. gospodarczego zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi ul. 22 Lipca nr. 5, Podania wraz z życiorysami przyjmuje Sekcja Personalna przy ul. 22-go Lipca nr. 5 I-sze piętro pokój nr. 19. 1612-K

Wykwalifikowanych i przuczonych stolarzy rzy i robotników niewykwalifikowanych zamieblowych, stolarzy maszynowych, skrzyniarzy zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Drzewne w Łodzi ul. Obr. Stalingradu 102, telefon 152-25. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1618-K

Tokarzy, szlifarzy, na płasko, okrągło, gwinty, otwory i ostrzałki, wytaczarzy, frezerów, ślusarzy maszynowych (na remonty obrabiarek) strugaczy wzorcarzy, ślusarzy na kokile, wiertaczy metalowych wysokokwalifikowanych, oraz robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn i kobiet) zatrudni od zaraz Warszawski Zakład Mechaniczny nr. 1 Warszawa Fort Wola, Zgłoszenia listowne lub osobiście z podaniem i życiorysem kierować do Działu Personalnego w godz. od 7 do 15 wtorki i od godziny 7 — 17 czwartki. Dla wysokokwalifikowanych fachowców mieszkania. Dojazd tramwajem 10 i 26 do końca. 1533-K

Ślusarzy narzędziowych, montażowych, pomocniczych, tokarzy, pomocników, robotników do magazynu i transportu, dwie sprzątaaczki, dwóch strażaków przeciwpożarowych zatrudni natychmiast Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napęcia A-11 w Łodzi. Zgłoszenia do Działu Kadr ul. Gdańska 138. 1605-K

# Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ, skóra, weneryczne, kobiece 3-7 Próchnicka 8. (8100-G)
- Dr LASZEWSKI choroby skóra, weneryczne, ul. Wieleckiego 28 7.30-9.17-19.30. (8187-G)
- Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skóra 8-9.30, 3-5 Piotrkowska 108. (8109-G)
- Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą-siódma
- Dr ZAURMAN specjalista skóra, weneryczne 8-9.30, 4-6, Narutowicza 2. (8018-G)
- Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne, Gdańska 65a, 4-6.
- LEKARZ-dentysta Bronistawa Szekłowska, wtorki — czwartki — soboty 5-7 Moniuszki 11.

# GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny specjalności zębów i korony stylonowe. Sienkiewicz 27, Pawlikowski tel. 108-23.

# KUPNO-SPRZEDAŻ

SPRZEDAM górnozaworowy motocykl BSA 500 l przycepe w dobrym stanie na chodzie. Łódź, Gdańska 81, m. 7.

SPRZEDAM motocykle — „Triumf” 350 i NSU 250. Stan dobry. Lawinowa 22 przy stacji Widzew.

TAPCZANY, kanapy, leżanki na raty pościela zakład tapicerski, Łódź, Curie Skłodowskiej 8 (Podleśna). (8327-G)

MASZYNY dziewiarzkie numer 8, 9, 10 od 80—100 cm długości — kupię. Krośniceńska 8, m. 1 (około parku „Wenecja”).

SPRZEDAM radio wysłkłej klasy ul. Grawczyńska m. 17 (przy bazarach).

KARABINY — wiatrowki pierwszorzędne sprzedam, Andrzeja 46-44.

DO sprzedania radio 7-lampowe i pianino. Wiadomość tel. 264-06.

SPRZEDAM motocykl — SHL 125 Trębicka 64 — (Chojny). (8608-G)

SAMOCHOŁ DKW w dobrym stanie sprzedam. Kopcińskiego 36a-1, tel. 235-12 Palusiński.

# OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Km. 144/52. Komornik Sądu Powiatowego dla Dzielnicy Łódź — Śródmieście w Łodzi rew. I-go mający kancelarię w Łodzi ul. Andrzeja Struga 7 na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1952 roku o godz. 11 w Łodzi ul. Narutowicza nr. 11 i 12 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Matuszewskiego i inn., składających się z maszyn i urządzeń warsztatu szklarskiego oszacowanych na łączną sumę 56 250 zł. i w pierwszym terminie ruchomości składających się z dwóch kas pancernych i urządzeń biura oszacowanych na łączną kwotę 11,000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik L. Andrzejewski. Dnia 13 czerwca 1952 r.

# SPRZEDAM motocykl

„Zündapp” 600 z koszem. Nowotki 181. (8648-G)

# LOKALE

LOKAL rzemieślniczy 60 m kw. zamienić na mniejszy lub odstąpić połowę. Nawrot 24 pracownia walek podwórze.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z wygodami w Sopocie na podobne Łódź. Zgłoszenia „Energoprojekt” Wrszeszcin, Konopielek 7, Blaszczak tel. 418-81. (8488-P)

ZAMIENIĘ pokój kuchnia na podobne lub jeden pokój w Łodzi. Tadeusz Brykowski Tuszyn — Poddebrna 24.

SAMOTNA na stanowisku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego, Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 104a pod „Sa motna”. (8605-G)

DO wspólnego pokoju przyjmę ucznia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „111”.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią 3 m. 14. (8588-G)

POKÓJ z kuchnią zamienić na 2 z kuchnią Obr. Stalingradu 15, m. 27 godz. 16-20. (8575-G)

3 POKOJE z kuchnią z wygodami zamienić na pokój z kuchnią (jedno pojeżdżone). Nowotki 25, m. 76. I piętro. Wiadomość od 16-20. (8581-G)

POSZUKUJE sublokatorskiego pomieszczenia w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Piotrkowska 104a pod „261”.

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia komfort centr. ogrzewanie II piętro w Poznaniu na 2 lub 1 pokój kuchnia z wygodami w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Piotrkowska 104a pod „Esk”. (8582-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z alkowa centrum na 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Aud”. (8406-G)

MŁODE małżeństwo poszukuje pomieszczenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Mechanik”. (8553-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z wygodami kuchni i wygodnym łóżkiem na podobne. Oferty Piotrkowska 104a Biuro Ogłoszeń „Okazja”.

# ZAMIENIĘ 1 „pokój z kuchnią

na przedmieściu blisko tramwaju na podobne w śródmieściu z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Jola”.

ZAMIENIĘ pokój kuchnia, parter, blisko tramwaju na 2 pokoje, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Dąbrowianka”.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią i wygodami w Wrszeszcu na podobne lub dwa pokoje z kuchnią w Łodzi tel. 157-45.

BIURALISTKA poszukuje pomieszczenia nieprzejściowego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Węgieł”. (8467-G)

SAMOTNA, spokojna pracująca poszukuje pomieszczenia w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie. Oferty pod „Kulturalna” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a. (8559-G)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, wygodny soneczne i p. rozkładowe na równorzędne 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „1911”. (8283-G)

# ZAOFIAR, PRACY

POMOCNICA domowa potrzebna warunki dobre. Zgłoszenia Pracownia Cu kienicza, Sieradzka 1.

POTRZEBNA pracownica domowa. Zamenhofska 6, m. 42a. (8556-G)

POMOC domowa potrzebna od zaraz na b. dobrych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Pomoc domowa”.

POMOC kuchenna potrzebna do restauracji — Kopernika 75 (ogród).

POTRZEBNA pomoc domowa Łódź. Jaracza 18-7 Chłopek do koni (ze spaniem z życiem) potrzebny do rzeźnika, ul. Felczyńskiego 22.

POTRZEBNA pomoc domowa Kilińskiego 64-20, dzwonić 1-szym dzwonkiem u dołu. (8485-G)

SZOFEK z praktyką poszukuje pracy najchętniej przy samochodzie osobowym. Oferty Piotrkowska 104a „Szofer”. NAUKA I WYCHOW. 3-MIESIĘCZNY kurs krowki, sycia, modelowania IPR. Zapisy Stalina 7, godz. 9-14. (8650-G)

# ANGIELSKIEGO udzieli

wzmacnia za francuski, niemiecki lub rosyjski. Oferty Piotrkowska 104a „Nauka”. (8606-G)

# ROZNE

NA pszczoły (roje) przyjmuję zamówienia. Brzostkowińska 36. (8604-G)

UWAGA! przyjmujemy zamówienia do czyszczenia podłóg, cyklowanie posadzek. Andrzeja 1 (w maglu). (8553-G)

ZORGANIZUJĘ i poprowadzę hodowlę królików lub pastek na wsi. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Piotrkowska 104a pod „261”. (8591-G)

KANAREK wyciekał z okna domu przy ul. Piotrkowskiej nr 203 m. 4 II piętro, za odniesienie ka narka wypłacać wysoką nagrodę pieniężną.

PRZYBŁAŁAK się wilk (czarny grzbiel), Zarzewska 4, Zalikki. (8563-G)

# ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Danuta Boczek, Łódź, ul. Piotrkowska 271.

ZGUBIONO prawo jazdy drugiej kategorii, książeczka czeladnicza oraz legitymację Zawodowych wydane przez Łódź Gawlikowski Jan.

ZGUBIONO kartę meldunkową K-VII-31537 wydaną 5.5.1951 przez gm. Radę Niewierszyc na nazw. Ogrodnik Jan Debowa Góra p-ta Dąbrowa n-Czarna. (8494-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Stawski Mieczysław, Łódź ul. Nawrot 57-11.

SKRADZIONO decyzję — wyd. przez Urząd Kwaterunkowy Łódź-Śródmieście na nazwisko Jan Kwaśniak, Łódź, Kilińskiego 164, m. 37.

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 233-00, Red. Nacj. 125-64, godz. pracy 10-12, 12-13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział listów 114-32, dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16, w soboty 8-14.

Prenumerata miesięczna zł 6.05, kwartalna zł 12.15, półroczna zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następn.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

## Dziś na lotnisku

Program imprez sportowych na lotnisku w Lublinku pod hasłem Święta Kultury Fizycznej i Złota przedstawia się następująco:

GODZ. 10 POPISY LOTNICZE I SKOKI ZE SPA-DOCHRONÓW

GODZ. 11 STRZELANIE Z WIATROWEK NA ODZNAKĘ STRZELECKĄ

GODZ. 11-13 WYSTĘPY ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH ZMP WYTYPOWANYCH NA WYJAZD DO WARSZAWY NA ZŁOT

GODZ. 13 PRZYBYCIE SAMOCHODÓW BIORĄCYCH UDZIAŁ W JEDNO-DNIOWEJ JEZDZIE KONKURSOWEJ I POPISY SPRAWNOŚCI SAMOCHODÓW

GODZ. 14-18 WIELKIE OGÓLNOPOLSKIE WYSCIGI MOTOCYKLOWE Z UDZIAŁEM NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW

GODZ. 18 ZABAWA LUDOWA Z TAŃCAMI. PRZYGRYWA ORKIESTRA WOJSKOWA.

# SPORT

## Elektroluksy na samochodach czyszczą tor Na Lublinku wszystko gotowe do wielkiej imprezy

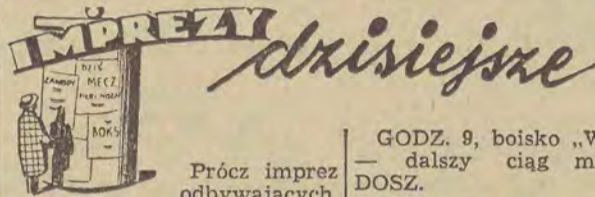
Komunikacja z lotniskiem na Lublinku została przez organizatorów w miarę możności jak najlepiej przygotowana. Tramwaje będą dziś kursować często w kierunku lotniska. Uruchomionych również zostanie 15 samochodów, które posłużą do przewiezienia publiczności z ostatniego przystanku tramwaju na lotnisko.

Publiczność w żadnym wypadku nie powinna zajmować miejsc tuż przy torze betonowym, jak również i przy odgałęzieniach. Wygodniej będzie na pewno usiąść na ławkach ustawionych na przestrzeni około 2 km wzdłuż toru.

Ponieważ dzisiejsza impreza trwać będzie przez wiele godzin PSS i MHD uruchomią

30 bufetów zaopatrzonych w posiłki i napoje chłodzące. Wczoraj komisja techniczno-sportowa dokonała na lotnisku jeszcze jednej wizji lokalnej. Postanowiono nie robić żadnych słomianych zabezpieczeń toru, a jedynie starannie go oczyścić. Do tego celu użyte będą specjalne samochody „elektroluksy”. Trzeba pamiętać, że przy rozwijaniu przez moto-

cyklistów wielkiej szybkości, dochodzącej do 170 km na godzinę niebezpieczny wypadek może być spowodowany nawet przez leżącą na betonie kępkę trawy, czy też kamyk. I wreszcie informacja ostateczna. Bilety wstępu na Lublink nie można dziś nabywać w centralnych kioskach gazetowych „Ruchu”, bo pierwszeństwo przy wsiadaniu do tramwaju mieć będą przede wszystkim ci, którzy posiadają już bilety wstępu na lotnisko.



Prócz imprez odbywających się na lotnisku w Lublinku program dzisiejszych zawodów sportowych przedstawia się następująco:

GODZ. 9. boisko „Bawelny” — turniej gier sportowych o mistrzostwo Łodzi.

GODZ. 9. boisko „Widzewa” — dalszy ciąg mistrzostw DOSZ.

GODZ. 9. boisko „Włókniarza” przy ul. Kilińskiego — Wielobój lekkoatletyczny.

GODZ. 16. — boisko Widzewa — finały lekkoatletyczne DOSZ, oraz pokazy gimnastyczne i montaż widowiskowy.

GODZ. 17. boisko przy al. Unii — mecz piłkarski Gwardia (Ł) — Gwardia (Bydgoszcz).

## Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT

Oprac. Jarosława Nieciekiego (51)

A czy pamiętacie maratończyka Zoballę, który po przetrwaniu taśmy w Los Angeles zemścił z wysiłku, ale zdobył złoty medal i wieniec laurowy?

Bardzo byłem ciekawa wyniku walki na tym tak długim dystansie, wynoszącym 42 km i 200 mtr. Faworytem był Finlandczyk, rekordzista Muimonen. Cała trasa biegła wzgórzami nad morzem.

Pogoda była prześliczna. Ani jednej chmurki na niebie, a mimo że był to sierpień, nie czuło się upału. Wzdłuż trasy stała młodzież norweska z chorągiewkami.

Podawano meldunki z trasy. Walka trwała do ostatnich kilometrów. Pierwszy do bramy maratońskiej wbiegł syn „kraju tysiąca jezior” Hietanen, w czasie — 2.24,55, a za nim jego rodak Muimonen. Jako trzeci w 13 sekund po zwycięzcy przybył na metę w dobrej formie Punejko z ZSRR, bijąc swój rekord życiowy.

Niepokoiłam się o Walasiewiczównę, która narzekała na ból nogi. Lata swoje zrobiły. Nosila okulary i na próbnym

startach nie wychodziła z dołków z taką furją jak dawniej. Miałam poważne obawy co do jej wyników, zwłaszcza że konkurencja była wyjątkowo silna. Ja zgłoszona byłam oczywiście do rzutu dyskiem, ale niemal w ostatniej chwili zdecydowałam się startować również w pchnięciu kulą.

Pierwszego dnia mistrzostw jedynie mnie udało się zdobyć punktowane miejsce dla Polski, i o dziwo, właśnie w kulę. Nie zdobyłam co prawda mistrzostwa Europy, ale uzyskując wynik 11.65, zajęłam czwarte miejsce. Zwyciężyła lekkoatletka Związku Radzieckiego Sewriukowa 14.16, drugie miejsce zajęła Ostermayer (Francja) 12.89, trzecie Oleni — Włochy 12.21. Marysia Kwaśniewska nie była specjalistką w tej konkurencji, ale mimo to potrafiła uplasować się na siódmym miejscu.

Na 800 m startował Stanisławski. Liczyliśmy na niego, pamiętając, że był on rywalem Kucharskiego, że odnosił przed wojną wspaniałe sukcesy. Ale w Oslo odpadł niestety w przedbiegu.

## 100 zespołów w turnieju „Włókniarza”

Rada Okręgowa Włókniarza organizuje turniej piłki ręcznej (koszykówka i siatkówka) dla kół sportowych przy zakładach pracy.

Rozgrywki rozpoczną się 17 bm. o godz. 16 na boisku przy ul. Kilińskiego 178.

Organizatorzy liczą, że w turnieju udział weźmie najmniej 100 zespołów. Zgłoszenia drużyn, przyjmowane jeszcze będą do wtorku w sekretariacie Włókniarza przy ul. Wróblewskiego 38 (dawna Kątna).

## Sędzia główny wyścigu

Sekcja kolarska GKKF wyznaczyła już sędziego głównego wyścigu kolarskiego o puchar przełomny „Dziennika Łódzkiego”. Sędzią będzie Zygmunt Siudmiak z Poznania.

Wyścig „Dziennika Łódzkiego” odbędzie się 13 lipca i wezmą w nim udział wszystkie najlepsze kolarze z całej Polski. — Prócz biegu głównego odbędą się wyścigi dla posiadaczy kart wyścigowych i dla turystów.

## Ciekawy mecz

Włókniarz w tej chwili nie posiada wielkich nadziei na utrzymanie się w lidze. Widzew dzielnie walczy o awans do wyższej klasy, a ponadto na wszystkich boiskach Polski toczą się obecnie zacięte pojedynki o mistrzowskie tytuły. Cel jest jeden. Wszystkie drużyny myślą o awansie do wyższej klasy.

Piłkarze łódzkiej Gwardii również nie rezygnują z tej możliwości. Zresztą mają ku temu powody, gdyż obecnie w grupie swej uplasowali się na I miejscu i istniejąca możliwość, że będą reprezentować Łódź w rozgrywkach o wejście do II ligi.

Łódzcy gwardziści licząc się z tym zaprosili do siebie II-ligowy zespół bydgoskiej Gwardii. Bydgoszczanie są również liderami w swej grupie. Ostatnio uległa im silna drużyna poznańskiej Stali.

Nie więc dziwnie, że dzisiejszy mecz wywołał zromantyzowane zainteresowanie wśród zwolenników piłkarstwa łódzkiego.

## Praca powinna być planowa

### O „wtorkach” i „czwartkach” bokserskich mówi trener Konarzewski

Kilka razy pisaliśmy na temat „wtorków” i „czwartków” bokserskich organizowanych przez Gwardię i Bawelnę. Imprezy te niestety dotychczas nie potrafiły obudzić większego zainteresowania wśród części czynnych zawodników.

Na ten temat właśnie rozmawiamy z trenerem Tomaszem Konarzewskim.

— Cieszę się, że w Łodzi powstała tak piękna inicjatywa organizowania propagandowych zawodów bokserskich, ale „wtorki” i „czwartki” nasuwają szereg zastrzeżeń. Trzeba przede wszystkim pracować zgodnie z planem, a wydaje mi się, że imprezy te nie są dobrze rozplanowane przez Sekcję Bokserską LKKF, jak i WKKF. Zawody organizowane są od przypadku do przypadku i dlatego nie spełniają swego zadania.

— A dlaczego mała jest frekwencja?

— Właśnie dlatego, że brak jest planu. Wszystko zależy od przypadku. Czekają się we wtorek kto przyjdzie do sali walczyć. To samo dzieje się we czwartek i tak

z tygodnia na tydzień. Powodem istniejącego stanu rzeczy jest również brak zainteresowania ze strony trenerów i kierowników sekcji.

— Chodzi chyba również o odpowiedni dobór par?

— Ależ oczywiście. Nie wolno przecieć mało zaawansowanego zawodnika puścić na ring by walczył z bokserem rutynowanym. Nam nie chodzi w tych zawodach, żeby zwycięstwa odnoszone były przez techniczne KO, a co gorsze przez KO. Trzeba bardzo umiejętnie dobierać pary. Zaawansowany musi walczyć z zaawansowanym. Nastąpi to wówczas, gdy przestaną być listy klasyfikacyjne. Nigdy nie wychowamy w Łodzi młodych zawodników, jeżeli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie. Bokser znajdujący się na ringu między liniami powinien mieć równe szanse walki.

Niech więc Sekcja Bokserська LKKF i WKKF na najbliższych swoich posiedzeniach przedyskutują te wszystkie tematy i niech poważnie ustosunkują się do organizowanych przez Gwardię i Bawelnę „wtorków” i „czwartków” bokserskich. (n)

## GŁOSY i odgłosy

### PLEŚŃ, KWATKI I „SIELANKA”

Wiemy wszyscy ile dobrodziejstw przyniosła ludzkości zwykła pieśń jako podstawowy element produkcji penicyliny, ale mimo tych jej zalet raczej niechętnie widzimy

ją na przeznaczonych do spożycia... ciastkach.

Czytelnikowi naszemu podano takie „penicylinowe” ciastka w barze-kawiarni „Sielanka” przy ul. Piotrkowskiej 40. Interpelowując kelnera beztrudno wyjaśnił, że przecież „w ogródku kwitnie i ciastko kwitnie”.

Wobec takiego ogrodniczego wyjaśnienia klient przesadził ten „kwiatek” na biurko redakcyjne i wraz z nami prosi ŁZG o branżowe tzn. gastro-nomiczne wypowiedzenie się w tej kwestii.

## Echo głosów

### UWAGA POLONIŚCI!

Za pośrednictwem „Dziennika” przekazaliśmy prośbę studentów I roku wydz. humanistycznego UE o przesunięcie godzin wykładów z literatury współczesnej, które kolidowały z innymi zajęciami. Jak wyjaśniła dziekanat wydz. filologicznego wykład „Współczesna literatura polska” zgodnie z programem miał być prowadzony w pierwszym semestrze, ale z przyczyn od dziekanatu niezależnych rozpoczął się dopiero w drugim. W związku z powyższym wykład ten uznano jako zalecony — nieobowiązkowy. Materiał z tego przedmiotu studenci będą mogli uzupełnić przez wysłuchanie wykładu z literatury współczesnej w I semestrze następnego roku.

## Odpowiedzi REDAKCJI

J. Sarwa. — Zgodnie z instrukcją ZUS dla zakładów pracy w sprawie obciążenia składki ubezpieczeniowej był Pan obowiązany, jako pracodawca, złożyć w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych deklarację zawiadamiającą o zatrudnieniu ucznia z podaniem wysokości zarobku. Deklarację taką należy składać po każdorazowym zmianie wynagrodzenia lub stanu zatrudnienia. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku ZUS wymierza składkę z urzędu o 15 proc. wyższą od składki z m-ca ub. Wymiar z urzędu może być sprostowany tylko po nadesłaniu przez Pana deklaracji składki ubezpieczeniowej.

## STRESZCZENIE

Ondraszek, syn Andrzeja Szebesty dziedzicznego wójta z Janowiec został przez ojca oddany na naukę do rektora Miscetiusa, który po polsku nazywał się po prostu Bartłomiej Mysza. Choć Ondraszek uczył się już cztery lata, na nic się nie zdawały rektorskie pedagogiczne zabiegi by okiełznać niesforne, bujne naturę chłopca.

Na domiar złego rektor miał uzasadnione podejrzenia, że jego młodej żonie chłopiec nie jest obojętny. Będąc w gościnie u rodziców Ondraszka sprowadził rozmowę na ten temat i wzburzył się strasznie, zwłaszcza, gdy ujrzał na palcu chłopca pierścionek należący do swej żony...

Schylił się jeszcze niżej. Podniósł z diabelskiego śladu złoty pierścionek Barbary. Rubinowe serce płonęło w nim jakby krwią nalane.

— Temere me tangis et angis! — krzyknął i cisnął pierścionkiem w tamte ślady nadrożeń. Ułapił się oburcząc za serce, stęknął boleśnie, ugiał w kolanach i legł ciężko w pyłe.

## GAMRATKA

Dziwne rzeczy działy się we Frydku anno Domini 1697 Frydecka Panienska Maria uciekła z zamkowej kaplicy na swój słupek za miastem i stał się wielki rozruch wśród mieszczan i wśród całego chłopskiego narodu w państwie frydeckim, ba, nawet dalej, bo wśród chłopów podcieszynskich i skoczowskich. Wczoraj jeszcze była w zamkowej kaplicy, piękna i cicha, otoczona płonącymi świecami i kwiatami, dzisiaj już jej nie ma!... Prostu zmierzło się jej w kaplicy i uciekła w nocy na dawne swoje miejsce!...

Pater Santarius nie chciał w tym widzieć żadnego cudu, jak chciał go widzieć wielebny pan, ksiądz Foldyn. Pomał tu raczej kogoś z jego stronników o nieczyń uczynce, po prostu o wykradzeniu Panienski Marii i w kaplicy. Ksiądz Foldyn zaś, nie cierpiący zamkowego kapelana, pater Santarius, brudnego franciszkanina z wielkim brzuchem, ochlapanym habicem, łakomym na ludzki grosz — zdołał już ogłosić z ambony o tym niesłychanym zdarzeniu.

— Panienska Maryja uciekła ze zomku na swój słupek za miastem! — leciała, po świecie przedziwna wieść.

— Pójdziemy do Frydku na pać! — umawiali się ludzie w nadziei, że uproszą u niej jakie łaski dla siebie.

— W cesarski kiermasz, w dniu świętej Jadwiżki, patronki Szląska, będzie we Frydku wielkie jej święto!... — szły wieści od wsł do wsł, wysyłane przez wielebny pana, ksiądz Foldyn.



— Zarobimy sporo! — radowali się piernikarze i obrażnicy, szykujący się na ów uroczysty dzień odpustowy.

— Zabawimy się, popijemy i ukuglujemy do woli! — skrzykiwali się łazędzy, kuglarze, waganci, dziady kościelne, okpiświaty, kleryckie wypędkli i chytry frantowie.

— To jakaś nieczysta sprawa lub zwykłe oszustwo papistów! — twierdzili protestancy chłopi po cieszyńskich wsiach. Nikt im nie dawał wiary, bo wiadomo — ludzie ci nie wierzą w Panienskę Marię, gdyż są przez Lutra i Złyducha omamieni i zatwardziali w swej hereetycznej nowince.

Cud jednak stał się i pater Santarius nie miał odwagi, by publicznie oskarżyć wielebny pana i konfratry, ksiądz Foldyn, frydeckiego fararza, iż za jego straniem ktoś wykradł Panienskę Marię z zamkowej kaplicy. Wszak wcześniej czy później znowu wróci ze słupek do zamku, zadowolony się w szlachetniejszym otoczeniu, gdyż chyba teraz się jej zmierznie to moknięcie pod gontowym daszkiem na frydeckim wdmuchowisku. Tym bardziej, że daszek przecieka, ona zaś z lipowego drzewa rzezana i łatwo mogą się w niej robaki wylegnać, podziurawić ją, jako że to i deszcz często kropi, i słońce suszy, i wichry oblatują. Będzie to ad majorem Dei gloriam i poza tym niemały pożytek dla chudej kalety pater Santarius. Nabożni pątnicy bowiem, zamiast trwonić grosz w mieście i sypać go do dziurawego worka ksiądz Foldyn, zaniosą do zamku... Wtedy pater Santarius będzie jaśnie patrzył w przyszłość, gdyż Deus mirabilis, fortuna variabilis!... Zamkowe dochody także się wzmożą, czemu rad będzie jaśnie graf Prażma, nie mogący powiązać końca z końcem. Rujnuje go bowiem i o zębraczą kobiele przyprawia młoda grefina, jakaś Francuzica, comtesa lyońska, której nie dość klejnotów, pstrych szatek niewieścich, drogocennych pachnidel, sandałowego drzewa do kadzenia i inszego diabelstwa. Co więcej!... Przebywając pod jednym dachem z frydecką Panienską Marią wielu łaskami i cudami słynącą, zdoła się może odmienić, spoboźniej, nie będzie się bronila przed rodzeniem potomka, stanie się cnotliwa stwo-